

HEINAL OSWIATOWY

NR 11/217
2022

Miesięcznik Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

Ukazuje się od 1992 r.

ISSN 1233-7609

**Współczesne
wyzwania cywilizacyjne**

**Nauczyciel wobec
wyzwań przyszłości**

Od redakcji	3
-------------------	---

Zagadnienia oświatowo-edukacyjne

Władysław Błasiak

Współczesne wyzwania cywilizacyjne	3
--	---

Teresa Olearczyk

Wokół zagrożeń cywilizacyjnych (analiza i refleksje)	8
--	---

Krzysztof Gerc

Podmiotowość i doświadczenie lęku człowieka w perspektywie wyzwań cywilizacyjnych XXI wieku	13
--	----

Małgorzata Taraszkiewicz

10 trendów w edukacji. Wyzwania dla nauczyciela przyszłości	18
---	----

Karol Kowalczyk

Technologie mobilne w edukacji	22
--------------------------------------	----

Z perspektywy doradcy

Grażyna Łabno

Świadomość ekologiczna z perspektywy nauczyciela, wychowawcy, doradcy metodycznego	26
---	----

Recenzje

Małgorzata Kaliszewska

Wojny, epidemie a pedagogika zdrowia	28
--	----

Dyrektor szkoły, placówki

Zygmunt Fryczek

Współpraca dyrektora lidera ze środowiskiem lokalnym. Obszar promocji i rekomendacji pracy szkoły	31
--	----

Informacje i komunikaty

Depresyjni, nieszczęśliwi, siedzący w Internecie – raport „Młodzież 2021”	35
Oferta Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli	36

Miesięcznik „Hejnal Oświatowy” można otrzymać w siedzibach Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: MCDN Ośrodek w Krakowie, ul. Garbarska 1; MCDN Ośrodek w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 61; MCDN Ośrodek w Oświęcimiu, ul. M. Kolbego 8; MCDN Ośrodek w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.

Okładka: Velo Dunajec, arch. UMWM



Wydawca:

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Rada Wydawnicza:

dr Łukasz Cieślak (przewodniczący, dyrektor MCDN), Małgorzata Dutka-Mucha, Zygmunt Fryczek, Barbara Ledwoń, Ewa Sojat

Rada Redakcyjna:

prof. dr hab. Stanisław Palka (przewodniczący) – UJ, dr hab. Krystyna Ablewicz prof. UJ, dr hab. Władysław Błasiak prof. UP, SWPW, Lech Gawryłow – OKE w Krakowie, dr Krzysztof Gerc – UJ, dr hab. Jolanta Karbowniczek prof. AIK, dr Iwona Ocetkiewicz – UP, dr hab. Teresa Olearczyk prof. KAAFM, prof. dr hab. Marian Śnieżyński – UPJP2

Redaguje zespół w składzie:

Daria Grodzka (redaktor naczelna), dr hab. Małgorzata Kaliszewska prof. UJŁ, Joanna Peter (OKE w Krakowie), Marzena Sula-Matuszkiewicz (Filia PBW w Nowej Hucie), Halina Wesołowska (wicedyrektor MCDN), Sylwester Kopeć (sekretarz redakcji) oraz zespół nauczycieli konsultantów MCDN: dr Ilona Dudzik-Garstka, Mariola Kozak, Wojciech Papaj

Redaktor naczelna:

Daria Grodzka
tel.: (12) 61 71 111; fax: (12) 623 77 41
d.grodzka@mcdn.edu.pl

Adres redakcji:

Redakcja „Hejnal Oświatowy”
ul. Lubelska 23 (MCDN)
30-003 Kraków
tel.: 12 61 71 111; fax: 12 623 77 41
<http://hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl/>

Opracowanie materiałów i korekta:

Anna Róża Płatek

Warunki przyjmowania materiałów:

Materiały do publikacji należy przesyłać na adres redaktor naczelnej: d.grodzka@mcdn.edu.pl

Tekst: o objętości do 8 tys. znaków ze spacjami, format Word for Windows, czcionka Calibri; rozmiar czcionki 11; odstępy wiersza pojedynczy; wymagany tytuł i krótkie wprowadzenie – lead; krótka informacja o autorze; przypisy i bibliografia zamieszczone pod tekstem.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i dokonywania zmian formalnych w artykułach. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie odmowę publikacji materiału bez podania przyczyny.

Przedruk materiałów publikowanych w „Hejnale Oświatowym” bez zgody wydawcy jest zabroniony. Zakaz nie dotyczy cytowania publikacji z powołaniem na źródło.

Czasopismo ukazuje się w wersji papierowej (wersja pierwotna) oraz online.

Nakład 1000 egzemplarzy

Skład i druk: Digital Art Studio Gała Przemysław

ISSN 1233-7609

Drodzy Czytelnicy



W bieżącym numerze „Hejnału Oświatowego” podejmujemy temat zagrożeń i współczesnych wyzwań cywilizacyjnych. Autorzy artykułów przedstawiają swoje poglądy na najważniejsze zagrożenia współczesności. Prof. dr hab. Władysław Błasiak podkreśla, że warto w podstawach programowych nauczania wprowadzać tematykę dotyczącą wyzwań cywilizacyjnych po to, aby przygotowywać dzieci i młodzież do nieznanej przyszłości, w którą wkroczą za kilkanaście lat.

Autor kolejnego tekstu, dr Krzysztof Gerc, zwraca uwagę, że każde pokolenie może doświadczać pewnych wydarzeń zagrażających poczuciu integracji wewnętrznej i grożących stabilizacji pewnego systemu wartości. Współcześnie do takich doświadczeń należy zaliczyć pandemię Covid-19 i tragedię wojen trwających w różnych miejscach świata, w tym za wschodnią granicą Polski. W tych okolicznościach jednym z najważniejszych wyzwań dla przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, także dla środowisk organizujących życie religijne, jest przywracanie sensu życia i motywacji do jego kształtowania w różnych środowiskach, w każdym przypadku z zachowaniem szacunku dla podmiotowości człowieka oraz jego indywidualnego doświadczenia.

Zapraszam również do lektury artykułu o wyzwaniach edukacji XXI wieku. Autorka Małgorzata Taraszkiewicz przedstawia dzieje wybranych trendów dla projektowania edukacji przyszłości, które wydają się najważniejsze dla budowania i ochrony potencjału ludzkiego w kontekście wyzwań cywilizacyjnych i ekonomiczno-gospodarczych oraz polityk rozwojowych.

Pamiętajmy – „Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, Dwie tylko: poezja i dobroć... i więcej nic...” – C.K. Norwid.

Daria Grodzka
redaktor naczelna

Współczesne wyzwania cywilizacyjne

– dr hab. Władysław Błasiak, prof. SWPW –

„Możemy zbudować cywilizację godną człowieka. Czyniąc to, przekonamy się, że łyzy naszego stulecia przygotowały ziemię na nową wiosnę ludzkiego ducha” (Jan Paweł II, Przemówienie w ONZ, 5.10.1995 roku).

Oxford Dictionary szacuje istnienie gatunku homo sapiens na ok. 200 000 lat, a *Encyklopedia Britannica* na ok. 160 000 lat. To zaledwie jedna tysięczna procenta całkowitego czasu istnienia Wszechświata, ocenianego obecnie na 13,8 miliarda lat. Gdyby obrazowo przedstawić czas życia Ziemi wynoszący ok. 4,6 miliarda lat, na tarczy 12-godzinnego zegara, to czas istnienia człowieka w tak dobranej skali wyniósłby mniej niż dwie sekundy. Czymże są dwie sekundy w czasie jednego dnia? Jesteśmy nowicjuszami na tej Ziemi. Jesteśmy raczkującymi dziećmi Wszechświata. Gatunek, który istnieje tak relatywnie krótko, jest narażony na ogrom niebezpieczeństw. Co najbardziej zagraża człowiekowi na tej Ziemi? Co możemy zrobić, aby te zagrożenia eliminować? Jak budować cywilizację godną człowieka?

Fenomen życia związany jest z lokalnym zmniejszeniem entropii. Od czasów Rudolfa Clausiusa wiemy, że jeżeli układ termodynamiczny przechodzi spontanicznie od jednego stanu równowagi do drugiego, to jego entropia rośnie. Wzrost entropii oznacza zmniejszenie uporządkowania. Porządek przechodzi w nieporządek. Istoty, które tworzyły genialne symfonie, malowały arcydzieła, próbowały zrozumieć podstawowe prawa rządzące światem, budowały wspaniałe katedry, gromadziły zapasy złota i pożywienia, ale także prowadziły okrutne wojny, rozpadają się w nieład. Umieramy.

„W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi,

z której zostały wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz. 3, 19). Jesteśmy z tą Ziemią związani na dobre i na złe. Gdyby Twoje ciało, drogi Czytelniku, rozłożono na pojedyncze atomy i rozsypano po całej powierzchni kuli ziemskiej ze stałą gęstością powierzchniową (włącznie z oceanami), to na jednym milimetrze kwadratowym każdego skrawka Ziemi byłoby kilkanaście milionów atomów. To nie mieści się w zdrowo-rozrządkowanej wyobraźni człowieka. To przekracza jej granice. Trudno ogarnąć wyobraźnią i opisać świat, w którym nigdy nie byliśmy. Podobnie jest z przewidywaniem przyszłości. „There are more things in heaven and earth, Horatio, than are dreamt of in your philosophy” – „Jest więcej rzeczy na niebie i ziemi, Horatio, niż się śniło waszej filozofii” (Szekspir, *Hamlet*).

Wyzwania cywilizacyjne generowane są przez zagrożenia. Jakie są teraz największe zagrożenia cywilizacyjne? Jedni wskazują na wielkie nieszczęścia, jak np. wojna, głód, zaraza lub epidemia, dla innych zagrożeniem są gender i „tęczowa zaraza”. Dla jednych Putin, dla innych Unia Europejska. Bardzo różnimy się w ich ocenie. Zanim przedstawię swój pogląd na temat współczesnych wyzwań cywilizacyjnych, podejmę próbę ich prostego zdefiniowania. Przez współczesne wyzwania cywilizacyjne rozumiem rozpoznawanie najważniejszych aktualnych zagrożeń naszego istnienia i podejmowanie działań zmierzających do ich unikania, łagodzenia lub eliminowania. Jednym słowem wszystko, co prowadzi do coraz lepszej przyszłości. Wymaga to zbiorowej determinacji, wiedzy oraz mądrości. Czymże jest zatem mądrość zapewniająca przetrwanie? Jak powinniśmy postępować?

Gottfried Wilhelm Leibniz powiada np., że „Mądrość to po prostu wiedza o szczęściu, taka mianowicie wiedza, która uczy nas osiągać szczęście” (Leibniz, 1994). Inni uważają, że mądrość to umiejętność przetrwania, zwłaszcza w sytuacjach nowych i nietypowych. Dla jednych mądrość sprowadza się do umiejętności zdobywania władzy, dla innych mądrość oznacza zrozumienie praw rządzących światem. Jeszcze trudniej uchwycić istotę szczęścia. „Różnymi drogami biegnie życie ludzkie, ale wszyscy szukają szczęścia i miłości” – mówił Jan Paweł II. „Człowiek zdaje się mieć, poza fizycznymi, pięć potrzeb bardziej podstawowych: chce czymś być, coś mieć, coś robić, coś wiedzieć, coś odczuwać” – pisał Władysław Tatarkiewicz (2017). Ksiądz Józef Franciszek Emanuel Innocen-

ty Maria Bocheński za podstawową zasadę mądrości przyjmuje stwierdzenie: „Postępuj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło” (Bocheński, 1994). Uważa, że wszystko, co jest sprzeczne z tą zasadą, jest głupotą.

Nie ma jednego, niezmiennego, obiektywnego rankingu najważniejszych współczesnych zagrożeń i związanymi z nimi wyzwań cywilizacyjnych. Każdy zapewne ocenia je inaczej. Dawniej przewidywaniem przyszłości zajmowali się prorocy. Nie jestem prorokiem, lecz przyrodnikiem. Wiem, że wielką siłą nauki jest przewidywanie przyszłości, np. pozycji planet na niebie, pogody, zaćmień Słońca, skuteczności leczniczych terapii i niezliczonej ilości innych wydarzeń ważnych dla człowieka. Na najwyższych poziomach złożoności, a do takich należą mózg człowieka oraz nasza świadomość (czasami wydaje mi się, że jest ona tylko złudzeniem), przewidywanie jest nieprawdopodobnie trudne. Nie mamy wystarczającej wiedzy. Izaak Newton mówił, że „Co my wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean”. Stephen Hawking uważał, że łatwiej mu przewidywać przyszłość Wszechświata aniżeli przyszłość człowieka” (Hawking, 1996).

W światowym bestsellerze Noah Harari zatytułowanym *Homo deus* (wyd. 2015) czytamy: „U zarażenia trzeciego millenium ludzkość uświadomiła sobie jednak niezwykłą rzecz. Większość z nas rzadko o tym myśli, ale w ciągu paru ostatnich dziesięcioleci udało nam się poskromić głód, zarazę i wojnę”. Wystarczy przywołać pamięć o tłącej się jeszcze pandemii Covid-19 albo wsłuchać się w okrutne odgłosy barbarzyńskiej agresji Rosji na sąsiadującą z nami Ukrainę, aby uzmysłowić sobie, jak bardzo się niestety pomylił ten wybitny izraelski myśliciel XXI wieku.

Niżej przedstawiam własny pogląd na najważniejsze zagrożenia współczesności. Ich szczegółowe omówienie przekracza ramy tej publikacji. Podzieliłem je na dwie grupy. Te, które związane są z pierwszą częścią cytowanej wyżej sentencji o. Bocheńskiego: **„Postępuj tak, abyś długo żył”**, oraz drugą jej częścią **„Postępuj tak, aby dobrze ci się powodziło”**. Rozpocznę od zagrożeń godzących w nasze życie.

POSTĘPUJ TAK, ABYŚ DŁUGO ŻYŁ

Do największych zagrożeń w tej kategorii zaliczam:

Wojny

Jedna z nich, II wojna światowa zebrała okrutne żniwo w postaci wielu ludzkich istnień. W ciągu 6 lat wojny zginęło ponad 60 milionów ludzi, co stanowiło około 3% całkowitej liczby ludności na świecie (ok. 2,3 miliarda). A przecież tych wojen mieliśmy wiele. Zawsze gdzieś toczy się jakaś wojna! Wojna w Ukrainie, po raz pierwszy w historii ślędzona szczegółowo na ekranach telewizorów całego świata, przyniosła ogromne straty. Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka poinformowało, że od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę zabito ponad 4 000 osób (czerwiec 2022 roku). Zniszczenia są niewyobrażalne. Spalone miasta. Gwałcenia bezbronni – kobiety, mężczyźni, dzieci. To straszne, że w XXI wieku ludzie zachowują się gorzej niż zwierzęta. Te ostatnie walczą tylko o pożywienie. Nie znęcają się nad ofiarami tak jak rosyjscy najeźdźcy. Czy można w przyszłości uniknąć wojen? Wierzę, że można ich liczbę wielokrotnie zmniejszyć. **Do tego potrzebna jest odpowiednia edukacja od najmłodszych lat.**

Głód

Głód to nadal wielki problem świata. Dotyczy co dziesiątego człowieka. Według szacunków ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa, w latach 2016–2018 głodowało ponad 800 mln ludzi, chociaż na całym świecie produkuje się więcej żywności niż potrzeba, by wyżywić globalną populację. Ludzie z bogatych krajów marnują żywność, ubodzy umierają z głodu. FAO szacuje, że 14 milionów dzieci poniżej piątego roku życia na całym świecie cierpi z powodu poważnego niedożywienia, a tylko 25% z nich ma dostęp do leczenia ratującego życie. Czy jesteśmy w stanie zażegnać wstydlivy problem głodu na naszym globie? Wierzę, że tak. **Do tego potrzebna jest właściwa edukacja.**

Choroby

Choroby, różnorakie pandemie i epidemie towarzyszą nam od zarania dziejów. Budzą trwogę. Ich lista jest niezwykle długa: epidemia ateńska, dżuma, czarna ospa, zaraza w Londynie, hiszpanka, grypa azjatycka, świńska grypa, Covid-19. Liczba osób, u których potwierdzono infekcję wirusem SARS-CoV-2, przekroczyła na świecie 544,1 mln. Od początku pandemii na Covid-19 zmarło ponad 6,3 mln chorych. Potrzebne są priorytety w zakresie ochrony zdrowia. Potrzebne są ogromne na-

kłady finansowe na rozwój badań medycznych. Czy można im zapobiegać? Czy można je ujarzmić. Wierzę, że w dużym stopniu tak. **Do tego potrzebna jest mądra, przemyślana edukacja.**

Katastrofy

Całkowita liczba katastrof jest niemożliwa do oszacowania. Wiele z nich budzi grozę: wielki smog londyński (ok. 12 000 ofiar), katastrofa lotnicza na Teneryfie (583 ofiary), katastrofa w Czarnobylu (ok. 4 000 ofiar), katastrofa promu Challenger (7 ofiar), awaria przemysłowa w Japonii (ok. 2 000 ofiar). W Polsce np. w 2021 roku utonęło ponad 400 osób. W wypadkach samochodowych zginęło ponad 2 000 osób. Obecnie na drogach wszystkich kontynentów – według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych – ginie rocznie ok. 1,2 mln osób. Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) od 1869 roku, kiedy odnotowano pierwszy wypadek śmiertelny w wyniku wypadku drogowego, zginęło na świecie 35 mln osób. Giniemy z powodu wypadków samochodowych, utonięć, pożarów, zabójstw, porażenia prądem, zatruc pokarmowych, wypadków kolejowych, kontaktów z jadowitym zwierzęciem, a nawet od porażenia piorunem. Lękamy się powodzi, trąb powietrznych, trzęsień ziemi, a nawet spotkań z niechcianymi meteorytami nadlatującymi z kosmosu. Musimy się nauczyć przewidywać i wykrywać te potencjalne katastrofy oraz łagodzić i redukować ich skutki. Do tego niezbędni są wybitni specjaliści w tym zakresie. **Do tego potrzebna jest dobra edukacja techniczna.**

Druga grupa zagrożeń związana jest z sentencją o. Bocheńskiego: **POSTĘPUJ TAK, ABY DOBRZE CI SIĘ POWODZIŁO.**

W tej grupie zagrożeń dostrzegam takie zagadnienia jak:

Uzależnienia

Termin „uzależnienie” jest stosowany m.in. w odniesieniu do takich zaburzeń psychicznych, jak uzależnienie od narkotyków, leków, papierosów. W szerszym rozumieniu termin „uzależnienie” stosowany jest także w odniesieniu do wielu innych niekontrolowanych w pełni zachowań, m.in. obsesyjnej pracy (pracoholizm), kompulsywnych zakupów, seksu, oglądania telewizji, korzystania z gier hazardowych lub komputerowych, nad-

miarowego korzystania z Internetu czy telefonu komórkowego. Ilość uzależnień jest bardzo trudna do oszacowania. Przykładowo, w roku 2018 liczba osób leczonych w poradniach z powodu uzależnień w całej Polsce osiągnęła wartość ponad 168 tys. przypadków. Uzależnienie przemienia często w koszmar życia ogarniętego nim człowieka i jego otoczenie. Gwałtowny rozwój neurobiologii i psychologii poznawczej daje nadzieję na skuteczne leczenie uzależnień. Potrzebne są intensywne badania. Potrzebni są zdolni młodzi ludzie do prowadzenia takich badań. Konieczne są umiejętności mówienia o własnych problemach i tolerancja, aby rozmowa z psychiatrą wyszła ze strefy tabu. **Do tego potrzebna jest dobra edukacja.**

Problemy energetyczne

Bez energii nie mogłoby zaistnieć życie na Ziemi. Bez energii to życie nie będzie mogło trwać dalej. Bez dostatecznej ilości energii to życie będzie marne. Już za kilkadziesiąt lat skończą się źródła naturalnych zasobów węgla, ropy naftowej i gazu, w których została przed milionami lat zmagazynowana energia naszej najbliższej gwiazdy. Mózg szanownego Czytelnika potrzebuje średnio ok. 40 J energii w czasie jednej sekundy. Nasze Słońce w tym samym czasie dostarcza nam na 1 m² powierzchni ustawionej prostopadłe do kierunku padających promieni ponad 1000 J. Musimy sięgnąć po tę darowaną nam zdrową energię. W opowiadaniach zatytułowanych *Słońce i my* perswadowałem uczniom, że do wytworzenia 30 TW mocy, zaspokajającej potrzeby ludzkości w 2050 roku, należałoby pokryć konwerterami energii elektrycznej zaledwie około 0,8% powierzchni lądów na Ziemi (Błasiak, 2017). To pozwoliłoby na całkowite wyzwolenie się od energetycznego szantażu ludzi pokroju Władimira Putina. Powinniśmy możliwie szybko sięgnąć po energię docierającą od Słońca. To wymaga nowatorskich technologii i determinacji. **Do tego potrzebna jest dobra edukacja.**

Klimat i zanieczyszczenie środowiska

Nasze życie jest niemożliwe bez dostępu do czystej, słodkiej wody. W Twoim ciebie, drogi Czytelniku, jest około 2 000 000 000 000 000 000 000 000 cząsteczek wody. Egzystencja człowieka wymaga dostępu do czystego powietrza z życiodajnym tlenem. Niepomni tego dewastujemy swoje otocze-

nie nadmiarem produktów spalania, trujących substancji, materiałów promieniotwórczych, a w wielkich miastach nadmiarem światła i hałasu. W skażonym środowisku rzadziej kwitną kwiaty. Częściej rodzą się chore dzieci. Aby skutecznie walczyć z zatrutowaniem świata, aby nie odczuwać negatywnych skutków globalnego ocieplenia, dziury ozonowej, smogu, kwaśnych deszczów, hałasu i odoru, trzeba do tego bezwzględnie przekonać kilkumiliardową rzeszę jego mieszkańców. **Do tego potrzebna jest mądra edukacja.**

Wykluczenia (problemy ludzi starych, informacyjne eldorado)

Słowo *komputer* pojawiło się po raz pierwszy w Polsce 1967 roku. Byłem wówczas studentem drugiego roku fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na tekturowych kartach drukowałem swój pierwszy prymitywny program obliczeniowy. Trzydzieści lat później genialny Garri Kasparow przegrał pojedynek szachowy z komputerem Deep Blue. W tym roku prowadziłem za pomocą Internetu wykład dla moich studentów w Polsce, siedząc na ławeczce nad Adriatykiem. W niedługim czasie pojawią się być może inteligentne roboty. Świat zmienia się w eksponencjalnym tempie. Nowoczesne technologie wkroczyły zdecydowanie w nasze życie. W swoich *Wizjach* Michio Kaku prognozuje, że średnia długości naszego życia istotnie wzrośnie (Kaku, 2010). Jeśli już mamy dłużej żyć, to żyjmy lepiej. Czy potrafimy dostosować się do gwałtownego tempa rozwoju techniki? Czy potrafią się do niego dostosować ludzie starsi? Czy nie zostaną wykluczeni z tego technicznego i informacyjnego eldorado? **Do tego potrzebna jest mądra edukacja przez całe życie.**

Wędrowniki migracyjne ludności

Istoty żywe zawsze szukały dróg prowadzących do lepszych warunków życia. Znamy i podziwiamy wędrowniki mrówek, bocianów, migracje reniferów i łososi. Jedne mają motywacje pokarmowe, inne rozrodcze, a jeszcze inne klimatyczne. Także ludzie od zarania dziejów szukają bardziej korzystnych warunków egzystencji. Bywamy wspaniałomyślni dla zwierząt, budując nad autostradami mosty ułatwiające im przestrzenne migracje. Czasami jednak jesteśmy okrutni dla naszych współbraci. Dostrzegam bezsens stawiania murów i barier pomiędzy granicami narodów. One zapewne wcześniej, czy

później runą, tak jak runął berliński mur. W tym względie trzeba nowego myślenia. **Do tego potrzebna jest edukacja.**

Podsumowanie

Cóż zatem robić, aby sprostać wyzwaniom cywilizacyjnym? Po ponad 50 latach zajmowania się edukacją wydaje mi się, że wiem. **Trzeba przekonać nieprzekonanych do wielkich inwestycji w lepszą edukację.** Ona po wielu latach zwróci się wielokrotnie. Aby przygotować młodych ludzi do życia w przyszłym, coraz szybciej zmieniającym się świecie, powinniśmy przygotować mądre, przemyślane programy nauczania, które pozwolą im lepiej przystosować się do życia w czekającym na nich świecie. Potrzebne będą nowoczesne pracownie, najlepsze pomoce dydaktyczne i najlepsi nauczyciele. Specjalności nauczycielskie na naszych uniwersytetach nie należą do ekskluzywnych. Trzeba to zmienić poprzez docenienie i godne finansowe uhonorowanie pracy nauczycieli oraz kadry akademickiej. Nasze dzieci i wnuki powinni uczyć najlepsi z najlepszych.

Wierzę głęboko, że uczynienie edukacji najważniejszym wyzwaniem cywilizacyjnym jest możliwe, ale przyniesie efekty dopiero za kilkanaście lat. Jestem przekonany, że dobrze wyedukowani, wrażliwi obywatele świata nie będą wzniesać bezsensownych wojen, nie będą wykonywać zbrodniczych rozkazów ludzi psychicznie nieźrównoważonych. Jeżeli będą dobrze wykształceni, będą umieli zapewnić wyżywienie wszystkim mieszkańcom Ziemi. Będą umieli zwalczać epidemie, unikać uzależnień i katastrof. Będą postępowali tak, aby ich dobrostan był satysfakcjonujący. Być może jestem utopistą. Jak Platon, który przyczyn podupadania państwa upatrywał w niewłaściwym postępowaniu rządzących i widział zagrożenie demokracji w skorumpowaniu urzędników, złym gospodarowaniu pieniędzmi publicznymi, kierowaniu się własnym interesem, braku dobrego systemu edukacji. Platon marzył o tym, aby władzę sprawowali najmądrzejsi. Od czasów Platona minęły długie wieki. Dziś dysponujemy ogromną wiedzą i najnowszymi środkami technicznymi. Dzięki burzliwemu rozwojowi neuronauki zaczynamy powoli poznawać procesy myślenia zachodzące w naszych mózgach. Dzięki coraz lepszym komputerom i zapewne niedługo także generacji komputerów kwantowych będziemy mieli dostęp do wszystkich niezbędnych informacji ułatwiających uciążliwości życia.

Do zasygnalizowanych wcześniej współczesnych zagrożeń i związanych z nimi wyzwań cywilizacyjnych bardzo trudno ustalić obiektywną listę rankingową (Golka, 2012). Rankingi wymagają bowiem ustalenia precyzyjnych kryteriów, a te zależą od naszych doświadczeń i priorytetów. Uzależnienie alkoholowe dla kogoś nim szczególnie dotkniętego może być gorsze od pandemii. Dokuczliwy głód matki wychowującej dzieci może być bardziej uciążliwy aniżeli wojna.

Jestem głęboko przekonany, że w wyścigu ku lepszej przyszłości wygrają te narody, które pamiętają nie tylko o swojej przeszłości, ale także o przyszłości i ze szczególną determinacją będą zabiegać o najwyższą jakość edukacji. Warto w podstawach programowych nauczania wprowadzać tematykę dotyczącą wyzwań cywilizacyjnych po to, aby przygotowywać dzieci i młodzież do nieznanej przyszłości, w którą wkroczą za kilkanaście lat. Wszak po to uczymy młodych ludzi, aby długo żyli i dobrze im się powodziło na Ziemi. „Non scholae, sed vitae discimus”.

Słowa kluczowe: wyzwania cywilizacyjne, zagrożenia, edukacja.

Bibliografia:

- Błasiak W.: *Słońce i my*, [w:] J. Miziołek (red.) *Światło w dziejach człowieka, sztuce, religii, nauce i technice*. Krosno: Wydawnictwo Ruthenus, 2017.
- Bocheński J.: *Podręcznik mądrości*. Kraków: Wydawnictwo PHILED Sp. z o.o., 1994.
- Golka M.: *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012.
- Harari Y.N.: *Homo deus. Krótka historia jutra*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018.
- Hawking S.: *Przewidywanie przyszłości*. Warszawa: Wydawnictwo Amber Sp. z o.o., 1996.
- <https://cytatybaza.pl/cytat/roznymi-drogami-biegnie-zycie-ludzkie-ale.html> (dostęp: 1.09.2022).
- Kaku M.: *Wizje, czyli jak nauka zmienia świat w XXI wieku*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2010.
- Leibniz G.W.: *Pisma z teologii mistycznej*. Przeł. M. Frankiewicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994.
- Tatarkiewicz W.: *O Szcęściu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.

* * *

Dr hab. Władysław Błasiak – prof. Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, emerytowany profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, członek Rady Redakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

Wokół zagrożeń cywilizacyjnych (analiza i refleksje)

dr hab. Teresa Olearczyk, prof. KAAFM

Naukowa eksploracja problematyki związanej z zagrożeniami nie pozwala dziś wyodrębnić wspólnych kryteriów w wielu dziedzinach i dyscyplinach naukowych, które w sposób jednoznaczny pozwoliłyby na wprowadzenie do nauki wspólnej typologii zagrożeń. Powyższe przeszkody nie zwalniają nas jednak z obowiązku poszukiwania takich rozwiązań. Przedstawione w artykule treści to jedynie głos w dyskusji, który może stanowić inspirację do rozważań w przedmiotowym zakresie.

Dynamiczny rozwój cywilizacji diametralnie zmienił i zmienia nasze środowisko. Postęp technologiczny nie tylko ułatwia nam życie, ale jednocześnie w różnym stopniu wpływa na nasz organizm. Wszystko to sprawia, że coraz częściej nękają człowieka choroby cywilizacyjne. Są to schorzenia związane z negatywnymi skutkami życia w warunkach wysoko rozwiniętej cywilizacji. Zanieczyszczenie środowiska przyczynia się też do rozwoju chorób układu nerwowego i schorzeń psychicznych – wzrostu agresji, nerwic, depresji, zawału mięśnia sercowego, udaru mózgu, nowotworów, nadciśnienia.

Zagrożenia – pojęcia i rozumienie

Zagrożenia towarzyszą człowiekowi w różnym wymiarze i formie od lat i będą pojawiać się zawsze, choć niekoniecznie takie jak dzisiaj. Codziennie jesteśmy narażeni na wiele różnego rodzaju niebezpieczeństw. Zgodnie z definicją zagrożenie to „sytuacja lub stan, które komuś zagrażają lub w których ktoś czuje się zagrożony. Zagrożeniem jest każde zjawisko naturalne lub spowodowane działalnością człowieka, które pozbawia nas poczucia bezpieczeństwa i tworzy stan braku pewności lub niebezpieczeństwa” (Słownik języka polskiego). Zagrożenia towarzyszą człowiekowi i będą pojawiać się zawsze, a zmienia się jedynie ich nasilenie i rodzaj.

Wyzwania, przed którymi stoi cywilizacja, nie mają precedensu w całej jej dotychczasowej histo-

rii. XXI wiek obfituje w negatywne skutki procesów globalizacyjnych i urbanizacyjnych. Przeciwdziałanie zagrożeniom wymaga prowadzenia ciągłych badań. Skuteczność badań możliwa jest poprzez m.in. skuteczne klasyfikowanie tychże niebezpieczeństw. Zmienność środowisk przyrodniczego, społecznego, politycznego powodować będzie zmianę kryteriów typologicznych zagrożeń. Do kryteriów tych należy zaliczyć: źródło pochodzenia zagrożenia, miejsce jego pochodzenia, obecność czynnika militarnego, aktualność zagrożeń, wiedzę o niebezpieczeństwie, czas, częstotliwość, intensywność, zasięg, symptomy, liczbę czynników zagrażających oraz stopień i zakres destrukcji.

Rodzaje zagrożeń

- Zagrożenia wewnętrzne – tkwiące w osobowości człowieka, jego zdrowiu.
- Zagrożenia zależne (od) i niezależne – zagrożenia wewnątrz rodziny – zagrożenie samotnością = zagrożenie hałasem – brakiem ciszy.
- Zagrożenia cywilizacyjne zewnętrzne – bezpieczeństwo zdrowotne i bezpieczeństwo Polski w związku z wojną w Ukrainie i sytuacją ogólnoswiatową; zagrożenie prawdy, niebezpieczeństwo kłamstwa.
- Zagrożenia związane z działalnością człowieka. Są następstwem niedoskonałości urządzeń technicznych, błędów człowieka, naruszaniem przez niego równowagi biologicznej, a także celowego działania na szkodę innych¹.

PROBLEMY I WYZWANIA WYCHOWAWCZE XXI WIEKU

Rozum nie jest gwarantem dobrego charakteru i prawego postępowania, może iść w parze ze słabością lub złą wolą. Jeśli chce się wychować charakter, należy dołożyć starań, aby proces kształtowania osobowości, sumień młodego pokolenia dokonywał się w szkole².

Zagrożenia hałasem i brakiem ciszy

Cisza pozwala na refleksje nad właściwym kierunkiem życia³. Jednym z głównych zagrożeń, przeszkodą dla skupienia i koncentracji elementów rozbijających atmosferę spokoju, wyciszenia, zachowania równowagi psychicznej są wszechobecne hałas i lęk. Poważnym zagrożeniem dla ciszy i naszego skupienia są wszelkie przyzwyczajenia i uzależnienia. Życie w nieustannym pędzie, zabieganiu, zdobywaniu, uniemożliwia refleksję nad sensem istnienia.

Człowiek duchowo wolny to ktoś, kto potrafi mimo wielu zajęć oddalić się na chwilę wyciszenia, modlitwy, spotkania z Bogiem. To ktoś, kto nie boi się kontrolować swego czasu i siebie, np. czyniąc codziennie rachunek sumienia. To w końcu ktoś, kto potrafi być samotny wśród ludzi, nie oddalając ich jednocześnie, ale zbliżając ich do siebie. Młode pokolenia wychowuje się wartościowo w takiej atmosferze, która jest przesycona harmonią, prawdą, rozsądkiem i odpowiedzialnością. Wychowuje się nie tyle słowem, ale przykładem, tym, jak się żyje (hałaśliwie, krzykiem czy spokojnie) i co się czyni.

Poważnym zagrożeniem jest wychowanie bezstresowe, którego efektem jest stan zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Stres stanowi istotny zespół przyczynowo-skutkowy (wychowanie – adaptacja do warunków, w których się żyje). Z perspektywy psychologicznej chroniczny stres może powodować: reakcje lękowe, stany depresyjne, nerwice i choroby afektywne, zachowania agresywne, reakcje ucieczkowe.

Emocjonalne podejście do przedłużających się sytuacji stresowych prowadzić może do nerwic i stanów depresyjnych oraz fobii.

Znalezienie źródła napięcia nerwowego, właściwa jego analiza, wybór najefektywniejszych do rozwiązania problemu metod i środków oraz aktywne podjęcie działania wydają się w naj-

mniejzym stopniu obciążać psychikę człowieka, a co za tym idzie – również jego fizjologię. Styl ten daje największe szanse, że sytuacja problemowa się nie powtórzy, bo dylemat zostanie rozwiązany albo przy jego powtarzalności jednostka za każdym razem będzie sobie radzić z daną sytuacją szybciej i skuteczniej. Prowadzi to do doskonalenia się umiejętności zaradczych.

Dziecko wymaga wychowania opartego na zdrowym, czytelnym systemie wartości i ogólnie przyjętych zasadach współżycia międzyludzkiego, by potrafiło opanować hałas, szczególnie w określonych sytuacjach i miejscach. Niewłaściwe postępowanie i jednostronność działania mają korzenie w błędnych teoriach (pajdocentryzmu i antypedagogiki). W tej sytuacji zarządzenie ciszą w procesie edukacji jawi się jako nowy priorytet polityki oświatowej i społecznej państwa.

Jeśli chodzi o zagrożenia, trzeba wymienić zbyt częste używanie tego samego powodu do zadowolenia lub szybkie zniechęcanie się, pospieszną rezygnację z wykonywania pracy nad sobą. Dominujący model emocjonalnego podejścia do problemu można uzasadnić brakiem doświadczenia życiowego i wypracowanego sposobu reagowania w sytuacjach trudnych. Emocje uzyskują pierwszeństwo nad racjonalnym podejściem do zagadnienia i – jak należy przypuszczać – znaczenie problemu jest niewspółmiernie małe w proporcji do starszych grup wiekowych (jakkolwiek także i młodzi ludzie obojga płci miewają poważne sytuacje do rozwiązania). Nasuwa się wniosek, iż najbardziej skutecznym z punktu widzenia psychologii oraz najbardziej prozdrowotnym stylem radzenia sobie w sytuacjach stresowych jest styl skoncentrowany na zadaniu⁴.

Na II Ogólnopolskim Forum Doskonalenia Kadr Zawodowych „Edukacja dla przyszłości” zwracano uwagę na potrzeby determinowane przez szybko zmieniający się świat, którego podstawą jest gospodarka oparta na wiedzy, stawiająca przed szkołą nowe wyzwania. Podstawowym zadaniem systemów edukacyjnych jest przygotowanie młodego pokolenia do natychmiastowej adaptacji do zachodzących dynamicznie przeobrażeń. Konieczne w takiej sytuacji jest kształtowanie samodzielności, aktywności, kreatywności, poczucia sprawczości oraz radzenia sobie w nowych, nierzadko trudnych sytuacjach życiowych (idea bezstresowego wychowania poniosła klęskę; ży-

cie jest nieustannym rozwiązywaniem problemów, trudności, wymaga hartu ducha i ciała). To wymaga nowatorskiego podejścia do procesu kształtowania osobowości młodego pokolenia oraz przeorientowania procesu dydaktyczno-wychowawczego z toku podającego na tok poszukiwania wiedzy. Z bezstresowości do norm i zasad, obniżenia poziomu hałasu przez wprowadzenie ciszy w proces dydaktyczno-wychowawczy. Zagrożeniem są ogromne braki w wychowaniu, brak wychowania.

O zagrożeniach zewnętrznych i wewnętrznych w szkole

„Gdy kultura nie zdoła obronić swej autonomii, wówczas jej sens upodoba się do sensu cywilizacji, a religia i moralność, jak również nauka i sztuka wpadają w wir walki o władzę”⁵. Sytuacja polityczna, gospodarcza i społeczna państwa mają ogromny wpływ na oświatę i w dużym stopniu oddziałują oraz determinują cały system szkolnictwa. W Polsce mamy dwa rodzaje szkół: publiczne i niepubliczne.

Szkoły niepubliczne takie jak prywatne bądź społeczne rządzą się własnymi prawami i regułami, jako że państwo przekazało władzę nad tymi szkołami innym podmiotom: właścicielowi w przypadku szkół prywatnych lub jakiemuś podmiotowi edukacyjnemu np.: radzie rodziców w przypadku szkół społecznych. Szkoły niepubliczne jak na razie pozostają w mniejszości na rynku edukacyjnym, a wpływ państwa na nie jest ograniczony i sprowadza się do roli nadzoru pod względem prawidłowości funkcjonowania.

Zupełnie inaczej jest w przypadku szkół publicznych, które całkowicie podlegają państwu pod względem merytorycznym, a ich istnienie zależy od aktualnego stanu finansowego samorządu gminy. Szkoły te charakteryzują się sztywnymi zasadami: nauczanie zawsze jest zbiorowe (odstępstwami od reguły są pojedyncze przypadki), wymagania stawiane uczniom są jednakowe (różnią się w przypadku dzieci mających orzeczenia lub opinie), a głównym celem edukacji jest przygotowanie do życia w dorosłości, bycia produktywnym członkiem społeczeństwa i dobrym obywatelem.

Zagrożenia, z którymi możemy spotkać się w szkole, generowane są przez uczniów; nauczycieli; rodziców/opiekunów lub inne czynniki.

Powyższe cztery czynniki są głównym źródłem poczucia braku bezpieczeństwa, rozczarowania i niezadowolenia. Dodatkowo interakcje i wzajemne oddziaływanie pomiędzy tymi kategoriami-czynnikami tworzą płataninę niezliczonej ilości nowych, trudnych do zauważenia groźnych sytuacji. Tak więc przymiotnik *wieloczynnikowe* najlepiej określa przyczyny i genezę zagrożeń, które możemy dostrzec we współczesnej szkole.

Pierwszym i dotkliwym problemem jest niechęć uczniów do nauki, w przeciwieństwie do korzystania z mediów elektronicznych, nadmiernego „przywiązania” do Internetu i gier komputerowych. Drugim czynnikiem są postawy młodych ludzi, czyli stosunek do otaczającej rzeczywistości; pozytywne, negatywne lub neutralne reagowanie w stosunku do czegoś lub kogoś. Głównymi przejawami negatywnych postaw są: brak tolerancji i empatii, zawiść, zazdrość, rywalizacja, egoizm. Trzecim elementem będącym zagrożeniem dla uczniów, nauczycieli i innych pracowników szkoły jest agresja, która przybiera różne postacie: słowne, fizyczne. Może być skierowana na różne przedmioty, ludzi, zwierzęta. Obok niej mamy do czynienia również z autoagresją uczniów, którą ci kierują na samych siebie. Czwartym problemem i zagrożeniem jest destruktywny wpływ grupy rówieśniczej. Kolejnym – uczniowie charakteryzujący się zaburzonym zachowaniem. Dzieci te z reguły mają zaświadczenia od lekarzy, psychologów i pedagogów nt. deficytów w pewnych sferach. Jednak sam fakt istnienia zaburzeń w przyjętym za normę zachowaniu doprowadza do konfliktów z innymi dziećmi. Brakuje wdrażania przez rodziców, nauczycieli, pracy uczniów nad sobą.

Praca nauczyciela winna być satysfakcjonująca, jednak i nauczycieli spotykają zagrożenia, takie jak niewłaściwe zachowanie uczniów, brak kultury bycia, kindersztuby, dyscypliny w dobrym tego słowa znaczeniu oraz nadmierna hałaśliwość uczniów. Najlepsze i najgłębsze nawyki zdobywa się w procesie edukacji, w okresie dzieciństwa i młodości. Istota wychowania polega na zamiianie złych nawyków w dobre zwyczaje, zastąpienie „walki” dialogiem w ciszy, co pozwala zapamiętać nad emocjami, szanując prawa i dobre obyczaje.

Kolejnym zagrożeniem dla nauczyciela jest formalizm. Drobiazgowe przestrzeganie ustalonych norm i przepisów zabiera dużo czasu i energii, którą można by wykorzystać do pracy z uczniem.

Poza tym prowadzi do sztucznego produkowania dokumentów i wyzwala stres. Nauczyciel pod wpływem stresu doświadcza – jak każdy człowiek zresztą – zachowań lękowych, takich jak gniew, regresja, fiksacja, czy wypalenie zawodowe.

Wypalenie zawodowe to choroba cywilizacyjna, która może dotknąć każdego, ale przede wszystkim dotyczy osób pracujących zawodowo z ludźmi i pomagającym innym. Zespół wypalenia zawodowego (*professional burnout*) przejawia się w trzech poziomach:

- fizycznym – zmęczenie, ból głowy, wzmożona podatność na zachorowania;
- behawioralnym – łatwość wpadania w złość, duża zmienność zachowania;
- psychologicznym – uczucie znużenia, złości, zniechęcenia.

Nauczyciel w pracy spotyka się z zagrożeniami ze strony uczniów i ich rodziców, którzy nieraz wykazują postawę roszczeniową. Rodzice próbują niekiedy przerzucić całą lub częściową odpowiedzialność za nieumiejętności i złe zachowanie swojego dziecka na szkołę i nauczycieli. Jeśli rodzina nie wypełnia należycie swoich funkcji i zadań (zaniedbywanie obowiązków wobec dzieci, patologie w rodzinie: alkoholizm, narkomania, przestępczość itp.), nieprawidłowości zachowania dziecka będą przenoszone na szkołę, doprowadzając do sytuacji niezrozumienia i konfliktu.

Zagrożeniem dla kształtowania postaw uczniów mogą być media

Przekazy medialne w bardzo dużym stopniu nasycane są obrazami przemocy. Można je spotkać w „kreskówkach”, filmach, programach informacyjnych, grach komputerowych lub Internecie. Długotrwały i intensywny kontakt z przesyconymi przemocą programami, filmami lub grami prowadzi do stopniowego odwrócenia odbiorcy, maleje współczucie dla ofiary, rodzi się przyzwolenie na obecność agresji i na akceptację użycia jej w sytuacjach wyjątkowych. Ponadto proponowane przez media wzorce zachowań charakteryzują się nadmiernym ekspozowaniem wartości zabawy, rozrywki, nieograniczonej wolności, łatwego sukcesu, kultu ciała oraz przyjemności bez obowiązków i zadań.

Zaburzona komunikacja interpersonalna – obojętność, brak szacunku, nieznanostwo norm i obyczajów, umiejętności zastosowania norm i zasad współżycia społecznego oraz ogół

nawyków. Proces komunikowania się między nauczycielem, uczniem i rodzicami może zostać zaburzony przez trudności wynikające z treści komunikatów, jak w przypadku różnic intencji, motywacji bądź sposobu wyrażania swoich „racji”. To zmiany relacji i form komunikacji przyczynił się też w znacznej mierze Covid-19.

ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA EKONOMICZNEGO SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA

Otoczenie zewnętrzne staje się coraz częściej źródłem zagrożeń dla bezpieczeństwa podmiotów gospodarczych, rynków, państw i całej gospodarki światowej. W tej sytuacji niezwykle trudna jest odpowiednio wczesna identyfikacja tych zagrożeń, pozwalająca im zapobiegać lub choćby łagodzić ich oddziaływanie. Wyjaśnienie istoty bezpieczeństwa finansowego państwa wymaga wcześniejszego rozpoznania znacznie szerszego pojęcia bezpieczeństwa ekonomicznego.

Jednym z najpopularniejszych kryteriów klasyfikacji bezpieczeństwa ekonomicznego państwa jest kryterium przedmiotowe. Analiza zagrożeń w tym ujęciu prowadzi do wyodrębnienia kilku obszarów bezpieczeństwa ekonomicznego, takich jak bezpieczeństwo: finansowe; surowcowo-energetyczne; żywnościowe (łącznie z dostępem do wody pitnej); technologiczne. Są one ze sobą ściśle powiązane i bezwzględnie od siebie uzależnione.

Pośród wymienionych wyżej obszarów bezpieczeństwa ekonomicznego państwa aktualnie bezsprzecznie prym wiodą zagrożenia finansowe. Zagrożenia generowane są zarówno na płaszczyźnie militarnej, politycznej, jak i ekonomicznej. Jest jednak grupa czynników, która wyrasta na styku powyższych płaszczyzn – wszystkie one mają bowiem wymiar finansowy. W zasadzie wiele problemów współczesnego świata sprowadza się do odpowiedniej ilości pieniędzy. Podobnie jest z zagrożeniami bezpieczeństwa ekonomicznego państwa wpisane w wyszczególnione podzbiory wykazują tendencję do wzajemnej interferencji. Zapewnienie niezbędnej ilości surowców naturalnych, właściwego poziomu i jakości żywienia czy kluczowej dla wzrostu gospodarczego nowoczesnej technologii nie będzie możliwe w dłuższej perspektywie bez zachowania odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa finansowego.

Niezaprzeczalnym wydaje się fakt, że zagadnienie bezpieczeństwa ekonomicznego jest problemem interdyscyplinarnym. W praktyce każde państwo wypracowuje własny model zabezpieczenia ekonomicznego. Opiera go na pewnych uniwersalnych filarach, jednak szczegółowe rozwiązania zazwyczaj różnią się od siebie. Należy podkreślić, że współczesne realia ekonomiczne i najnowsza historia gospodarcza wskazują wyraźnie, że bezpieczeństwo ekonomiczne państwa w głównej mierze uzależnione jest od procesów gospodarczych przebiegających w jego zewnętrznym otoczeniu międzynarodowym. W praktyce, niezależnie od ekonomicznej ideologii rządzących, nie ma gospodarki bez polityki. Bezpieczeństwo ekonomiczne jest zatem pochodną stanu ustroju politycznego i gospodarczego, bowiem sposób uregulowania przez polityków zasad funkcjonowania podmiotów gospodarczych oraz wzajemnych relacji pomiędzy nimi a instytucjami państwowymi, jak również zasad relacji międzynarodowych wpływa na poziom bezpieczeństwa ekonomicznego państwa.

Filarami bezpieczeństwa ekonomicznego w dobie globalizacji, opartymi na fundamentach ścisłej integracji międzynarodowej i znajdującego się pod kontrolą zadłużenia, powinny być: wysoki poziom międzynarodowej konkurencyjności państwa, zdolność do samorozwoju i postępu oraz niezależność gospodarcza. Drugim filarem bezpieczeństwa ekonomicznego powinna być zdolność gospodarki do samorozwoju i postępu technologicznego, a to jest zależne od jakości kształcenia, refleksji i sposobu innowacyjnego, niezależnego myślenia i dobrego wychowania w szerokim tego słowa znaczeniu. Postęp wymaga stabilności i zrównoważenia gospodarki.

DEGRADACJA ŚRODOWISKA

W dziedzinie ochrony środowiska zagrożeniem są: wprowadzenie do środowiska organizmów genetycznie modyfikowanych, strategia dotycząca systemu energetycznego i adaptacja do skutków ocieplania się klimatu Ziemi. Nasze zdrowie zależy od wielu czynników zewnętrznych, od tego, jak się odżywiamy, czy oddychamy czystym powietrzem, pijemy czystą wodę, czy jesteśmy aktywni fizycznie, potrafimy odpoczywać, przezwyciężać stres itp.

Do czynników ważnych dla utrzymania zdrowia człowieka i jego dobrego samopoczucia należy nie tylko styl życia – zarówno warunki obiektywne, takie jak sytuacja ekonomiczna, czas wolny, bezpieczeństwo społeczne, warunki mieszkaniowe, środowisko naturalne i społeczne oraz zdrowie, jak i subiektywne samopoczucie – samoocena ogólnych i specyficznych warunków życia ujmowana w kategoriach zadowolenia, szczęścia i nadziei, lęku, samotności itp., ale także zdolności adaptacyjne i umiejętność radzenia sobie ze stresem zawodowym i egzystencjalnym.

Podsumowując, można stwierdzić, że zagrożenia w szkole są generowane różnymi źródłami, począwszy od źródeł psychologicznych, poprzez społeczne, kulturalne, obyczajowe, prawne, a skończywszy na politycznych i gospodarczych. Geneza zagrożeń w szkole jest tak wieloczynnikowa i różnorodna, że nie sposób znaleźć jednego, ogólnego remedium na szkodliwe sytuacje w szkole. Zmiany na lepsze mogą nastąpić tylko wtedy, gdy dokonają się przeobrażenia w samych ludziach; gdy zmienią się uwarunkowania społeczne i kulturalne, w których przyszło nam żyć. Praca nad zmianami na lepsze jest żmudna, długotrwała, a efekty nie są widoczne natychmiast, lecz przychodzą dopiero po wielu latach.

Słowa kluczowe: zagrożenia cywilizacyjne.

Przypisy:

- ¹ Zob. szerzej: L. Huber, *Style adaptacyjne do sytuacji stresowych w różnych grupach wiekowych a choroby cywilizacyjne XXI wieku*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” nr 91(2)/2010, s. 268–275.
- ² B. Narwoczyński, *Zasady nauczania*, Lwów–Warszawa 1931, s. 132.
- ³ Zob. szerzej F.W. Froebel, *Szkoła i charakter*, Warszawa 1909, s. 81–82.
- ⁴ G. Cęcelek, *Społeczne i informatyczne kompetencje nauczyciela jako podstawa edukacji w paradygmacie*, „Forum Oświatowe” tom 33, nr 2(66)/2021.
- ⁵ Zob. szerzej B. Nawroczyński, *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Kraków–Warszawa 1947, s. 258.

* * *

Teresa Olearczyk – doktor habilitowany nauk społecznych, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, profesor nadzwyczajny Krakowskiej Akademii im. A.F. Modrzewskiego. Członek Rady Reakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

Podmiotowość i doświadczenie lęku człowieka w perspektywie wyzwań cywilizacyjnych XXI wieku

dr Krzysztof Gerc

Współczesność z jej licznymi zmianami kulturowo-społecznymi oraz rosnącą dynamiką zjawisk geopolitycznych stawia przed nami coraz trudniejsze wyzwania, które inspirują do refleksji, a u niektórych osób wzbudzają uzasadniony niepokój. Artykuł – poprzez podjęcie rozważań nad podmiotowością człowieka w kontekście aktualnych zagrożeń cywilizacyjnych – jest próbą wpisania się w taką refleksję.

Okoliczności, w których żyjemy, oraz wydarzenia, których wieloaspektowych konsekwencji doświadczamy, skłaniają do postawienia pytania, czy cywilizacja zaczyna wkraczać obecnie w nową fazę swoich dziejów. Wbrew pozorom kwestia nie dotyczy wyłącznie odniesienia do traum, kryzysów egzystencjalnych, czy też lęku doświadczanego i deklarowanego przez ludzi w różnym wieku przed istotnymi zmianami dokonującymi się dynamicznie we wszystkich niemal dziedzinach ich życia, lecz raczej odnosi się do fundamentalnych przewartościowań, które prawdopodobnie będą się dokonywać na naszych oczach.

Eksperci reprezentujący różne dyscypliny wiedzy przyjęli (por. Bauman, 2000), że w drugiej połowie XX wieku zakończyła się epoka modernizmu i nowoczesności, która w aspekcie myślenia oznaczała dążenie do precyzyjnego, opartego na naukowej analizie poznania obiektywnej rzeczywistości, w obszarze zaś aktywności charakteryzowała się ukierunkowaniem na osiągnięcie wysokiej skuteczności i efektywności w niemal wszystkich podejmowanych przedsięwzięciach.

Na przełomie wieków, zwłaszcza w Europie i w Ameryce Północnej, zaznaczyły się tendencje, mające swoje korzenie w przemianach lat 60., określane mianem postmodernizmu albo ponowoczesności. Oznaczały one pewien całościowy stan kultury i cywilizacji, w tym codzienne zachowania ludzi, charakterystyczne wzorce myśle-

nia i sposoby zachowania. Trend ten ujawniał się również w sztuce, w sposobie uprawiania polityki, obejmując również – w pewnych zakresach – sposób prowadzenia refleksji religijnej bądź naukowej. Ponowoczesność stawiała indywidualnego człowieka i jego subiektywne doświadczenie w pewnym sensie w oderwaniu od instytucji i organizacji, w jakimś aspekcie – również w dystansie do obiektywnych prawd lub norm moralnych, obyczajowych i prawnych.

Dostrzeżenie niepowtarzalności człowieka jako podmiotu nie było jednak specyficzną cechą ponowoczesności. Stanowiło bowiem między połową XIX wieku a latami 50. XX wieku ważny element kultury modernizmu i nowoczesności. Wówczas człowiek ze swoją subiektywnością nie był sytuowany w opozycji do rzeczywistości obiektywnej, w której sam funkcjonował, raczej był motywowany do poszukiwania prawdy obiektywnej.

Może zatem warto, wobec prawdopodobnych, nowych wyzwań cywilizacyjnych i niejako uprzedzając ich diagnozę i charakterystykę, ponownie postawić pytanie odnoszące się do rozumienia podmiotowości współczesnego człowieka. Owo zagadnienie podejmowano w ostatnich latach w wielu interdyscyplinarnych kontekstach badawczych (por. Esposito, 2007). Modyfikacja warunków życia, tj. wzrost poziomu stawianych wymagań, przepływ i dostępność informacji oraz szeroki zakres możliwości działania, w połączeniu

z niewystarczającym wsparciem i pomocą ze strony rodziny mogą wywoływać u młodego człowieka wrażenie chaosu, poczucie bezradności oraz nasilenie działań destrukcyjnych (Narodowy Instytut Zdrowia, 2020). Zjawiskiem mającym niekorzystne konsekwencje dla dorastania młodych ludzi jest wykazywana w wielu badaniach systematycznie malejąca zdolność rodziny do udzielania młodemu pokoleniu wsparcia psychicznego. Głównym problemem młodzieży stają się w takich okolicznościach trudności w określeniu indywidualnej tożsamości, a przejawem tego są coraz częściej spotykane symptomy zaburzeń zdrowia psychicznego (Długosz, Liszka, 2021).

Problematyka podmiotu obecna jest w psychologii od dawna (por. Wolicki, 2002; Neckar, 2006). Odnosi się ona do jednego z najbardziej wieloznacznych i tajemniczych terminów, a przeszczepiona została z filozofii, gdzie jest tematem sięgającym zaledwie XVII wieku i słynnej wypowiedzi Pascala o człowieku, metaforycznie przyrównywanym do trzciny, przewyższającym jednak inne byty świadomością własnej skończoności: „Człowiek jest trciną najsłabszą w przyrodzie, ale trciną myślącą. Nieco mgły, kropla wody starczy, by go zabić. Lecz niechby był zgnieciony przez wszechświat cały, to jeszcze byłby szlachetniejszy od tego, co go zabija: gdyż on wie, że umiera. Cała tedy godność nasza leży w myśli” (Pascal, 2001).

W psychologii – zdaniem Wiesławy Sotwin (2005) – obecne są dwa zasadnicze sposoby rozumienia podmiotowości człowieka. Jeden odnosi się do ograniczania determinizmu zewnętrznego w stosunku do jednostki, charakteryzuje kierunek wpływu człowieka na bieg zdarzeń, czyli kontrolę nad otoczeniem. Drugi sposób rozumienia podmiotowości w psychologii koncentruje się raczej na ograniczaniu biologicznej i psychicznej determinacji wewnętrznej i obejmuje problematykę samostanowienia, samokontroli, samo- lub autodeterminacji, relacji ja-podmiotowego do ja-przedmiotowego, ustanawiania celów.

Próbie pogodzenia pojęcia podmiotu z naukowym podejściem do człowieka prezentuje tzw. psychologia akademicka, m.in. Mirosław Kofta (2006), wskazując, iż: „stajemy się podmiotami (...) na skutek nadzwyczajnego rozwoju zdolności poznawczych – człowiek jest zdolny nie tylko do doświadczania wrażeń, spostrzeżeń i emocji, ale i do poznawczego reprezentowania siebie jako

całościowego bytu psychologicznego”. Konkluzja Kofty oznacza, iż człowiek konstruuje poznawczo samego siebie jako osobę (Kofta, 2006).

Człowiek zdobywa wiedzę o świecie i o relacjach w nim panujących głównie od innych osób, najczęściej – najbliższych. Dokonuje się to poprzez przekaz wartości i narracje przekazywane z pokolenia na pokolenie (Dryll, 2014). Takie przekazy kreowane w oparciu o doświadczenia przodków pełnią ważną rolę i wyznaczają kierunek funkcjonowania indywidualnego człowieka oraz całych systemów rodzinnych. Tak tworzy się perspektywa świata i zachodzących w nim zdarzeń, która jest niezwykle trudna do podważenia lub do modyfikacji.

Przekazy generacyjne mogą oddziaływać korzystnie, ułatwiając ludziom funkcjonowanie w świecie społecznym i dostosowanie się do zmian. Mogą też komplikować adaptację, narzucając konkretny system przekonań i wartości, ograniczający zdolność adekwatnej percepcji rzeczywistości przez osobę oraz wyznaczanie przez nią racjonalnych celów do realizacji. Rodziny przekazują dzieciom różne nastawienie do świata i do



Samotność, fot. L. Belina, www.pexels.com

innych ludzi. W pewnych systemach rodzinnych świat przedstawiany jest jako bezpieczny i przewidywalny, co pozwala zapewnić jednostkom poczucie kompetencji i na ogół predyspozycję do skutecznego radzenia sobie z trudnościami. Inne rodziny postrzegają świat jako zagrażający i niestabilny, na każdym kroku antycypując niebezpieczeństwo. W takich systemach najważniejszym aspektem funkcjonowania człowieka stają się nieufność, ostrożność oraz potrzeba ochrony przed światem.

Badając byłych więźniów obozu koncentracyjnego, Antoni Kępiński (2002) przyjął, że człowiek dysponuje zdolnością przekształcania otoczenia. Inaczej jednak niż przedstawiciele psychologii humanistycznej dostrzegał rozbieżne możliwości wykorzystania przez człowieka tej zdolności. Pisał: „Zdolność przekształcania otaczającego świata, którą można uznać za cechę swoiście ludzką, mieści w sobie największą rozpiętość sprzeczności natury człowieka. Z niej rodzą się bohaterstwo, poświęcenie, sztuka i nauka, ale też okrucieństwo, znęcanie się człowieka nad człowiekiem, zniewalanie i zabijanie. By zmienić oblicze świata, prowadzi się wojny, męczy ludzi w obozach i więzieniach. Co nie pasuje do struktury, jaką pragnie się narzucić otoczeniu, to staje się obce, wrogie i musi ulec zniszczeniu” (Kępiński, 2002).

Zdaniem Kępińskiego, ideologie, stanowiąc struktury narzucone z zewnątrz, sprzyjają zatrzymaniu procesu rozwoju człowieka (Kępiński, 2002). Sam uznaje rozwój za szczególną i zasadniczą właściwość człowieka. Poddanie się ideologii – czemuś, co jest – zdaniem cytowanego profesora psychiatrii – obce i sprzeczne z potrzebami człowieka, jego zdaniem, staje się przyczyną utraty dynamiki rozwojowej. Dzieje się tak ze względu na okoliczności wewnętrzne (intrapsychiczne), które intensyfikują ryzyko poddania się hamującej rozwój ideologizacji oraz takie, które kreują możliwość uniknięcia tego niebezpieczeństwa. Wśród pierwszych zasadniczych miejsc zajmuje lęk. Wśród drugich wymieniana jest wolna wola, kojarzona ze swobodą podejmowania spontanicznych i autonomicznych decyzji.

Interpretując myśl Kępińskiego w kontekście przeobrażeń kulturowych, można skonstatować, że człowiek do rozwoju potrzebuje wolności, co jednak oznacza stałe ryzyko zaistnienia konfliktu pomiędzy pragnieniem zwiększania „swobodnej



Wolność, fot. K. Kartasheva, www.pexels.com

przestrzeni”, grożącej zaistnieniem chaosu i tendencją do unikania odpowiedzialności, prowadzącej do zaniku procesów decyzyjnych, a nawet świadomej alienacji.

Podjmowanie przez człowieka konkretnych decyzji nieuchronnie wiąże się, zdaniem Kępińskiego i Orwid (1962), z lękiem dezintegracyjnym, gdyż każda zmiana oznacza podjęcie nowej decyzji. Wiąże się także z poczuciem winy, ponieważ realizacja konkretnej potrzeby może oznaczać zaniedbanie innych, odrzuconych w procesie decyzyjnym.

Podstawowym wyzwaniem psychologii, podejmującej współcześnie próby charakterystyki podmiotowości człowieka i jej zagrożenia, jest zatem dostrzeżenie niebezpieczeństwa ignorowania lęku. Kępiński (1977) w jednej z bardziej znanych swoich publikacji, pt. *Lęk* napisał, iż w wyniku lęku „traci się należytą orientację w świecie otaczającym, system wartości ulega rozchwianiu (...). Wyznaczenie celu natomiast działa integrująco (...) choćby na tej zasadzie, że wszystko danemu celowi zostaje podporządkowane. Między lękiem a dezintegracją istnieje zależność typu błędnego

koła, lęk zwiększa dezintegrację, a dezintegracja zwiększa lęk” (1977).

Jak wytłumaczyć dziecku fakt, że człowiek jest zdolny do okrucieństwa, do zbrodni, do czynienia czegoś, co nazywamy złem? Ponad pół wieku temu Kępiński i Orwid (1962), poszukując w autobiografii Rudolfa Hössa odpowiedzi na pytania o to, jak to się stało, że Auschwitz mogło się wydarzyć w historii świata, przedstawili tezę, iż człowiek może stać się jak robot, który traci człowieczeństwo, nie doświadcza potrzeby wolności interpretowanej jako możliwość i zadanie refleksyjnego posługiwania się wolną wolą. W innej swojej pracy Kępiński (2002) rozwinął tę myśl: „Zagadnienie automatyzmu wiąże się z problemem władzy i struktury, którą narzuca ona swoim podwładnym. Ideałem organizacji, z punktu widzenia władzy, jest stworzenie z podległych jej członków ślepo posłusznych wykonawców. W tym celu należy ich przepoić ideą, tj. strukturą, która ma być w czyn wprowadzona. Niszczenie «złego», dając upust tkwiącym w każdym człowieku tendencjom agresywnym, przybiera charakter lawinowy. Poza wyznawaną strukturą świata widzi się tylko zło, które musi być zniszczone, jego zniszczenie jest cnotą” (Kępiński, 2002). Zło – w interpretacji cytowanego psychiatry – jest konsekwencją chaosu, towarzyszącego przyjęciu przez człowieka postawy skrajnej dominacji. Może się manifestować w trudnym do wyobrażenia okrucieństwie oraz pogardzie dla innych ludzi. Zautomatyzowanie myślenia związane z ideologizacją działania może uwolnić agresję obecną w każdym człowieku.

System przekonań ludzi jest ważny w kontekście formowania się ich percepcji świata. Są one niczym soczewki, przez które spogląda się na świat i interpretuje zachodzące w nim relacje (Walsh, 2016). Konstrukty rzeczywistości, ukształtowane m.in. na podstawie wielopokoleniowych doświadczeń, ujawniają się w rodzinnych czy społecznych relacjach i kształtują odniesienie się do sytuacji kryzysowych i długotrwałych wyzwań. Trudne doświadczenia mogą zmieniać sposoby percepcji rzeczywistości. Według Walsh (2016) na system przekonań składają się: nadawanie znaczenia przeciwnościom, pozytywna perspektywa oraz transcendencja i duchowość. Nadawanie znaczenia przeciwnościom związane jest z interpretacją kryzysu jako wspólnego wyzwania, ustabilizowaniem uczuć wywołanych przez trudno-

ści, poczuciem spójności i zrozumiałości sytuacji, a także taką percepcją przyczyn okoliczności, która okazuje się skuteczna w zrozumieniu przyczyn trudności i w kreowaniu pozytywnego nastawienia wobec przyszłości.

Pozytywna perspektywa obejmuje pielęgnowanie nadziei, optymizmu i odwagi. Wiąże się także z koncentracją na mocnych stronach oraz z aktywnością, inicjatywą i samoakceptacją. Transcendencja i duchowość wiążą się przede wszystkim z wartościami, celami przyświecającymi określonej wspólnotie, wiarą i praktykami religijnymi. W uduchowionych rodzinach przebyte trudności wyzwalały chęć rozwoju i transformacji.

Według Murraya Bowena (za: Namysłowska, 2000) każda rodzina doświadcza chronicznego lęku, odzwierciedlającego dziedzictwo przeszłych pokoleń, wpływających na aktualne życie rodzin, dążących do wspólnoty i zróżnicowania (Goldenberg, Goldenberg, 2006). Dążąc do minimalizacji podwyższonego poziomu lęku w trudnych czasach i pragnąc zachowania równowagi, tworzone są przekazy i mity pełniące funkcję regulacyjną (Wasilewska, Tomanek, 2018). Przekazy mogą mieć formę werbalną i niewerbalną, pozostając uświadomionymi i mniej refleksyjnymi, wyrażając się w ulubionych przysłowiach, powiedzeniach, opowiadaniach, mitach lub postawach rodzinnych itp. i być przekazywanymi pośrednio lub bezpośrednio (Wasilewska, Kuleta, 2021).

Każde pokolenie może doświadczać pewnych wydarzeń zagrażających poczuciu integracji wewnętrznej i grożących stabilizacji pewnego systemu wartości; okoliczności, w których mamy poczucie, iż nasz świat legł w gruzach. W obecnych czasach do takich doświadczeń należy zaliczyć pandemię Covid-19 i tragedię wojen trwających w różnych miejscach świata, w tym za wschodnią granicą Polski. Są to doświadczenia tym bardziej dramatyczne, iż zdawać by się mogło, że po II wojnie światowej ludzkość już nigdy nie dopuści do powtórzenia dramatyzmu i okrucieństwa wojny; że będziemy go doświadczać wyłącznie przez przekaz historyczny lub też poprzez teksty kultury, jak: film, literatura, czy fotografia.

Często słyszy się od nawet przypadkowo spotykanych rozmówców, że trudno im uwierzyć w to, co się dzieje „tu i teraz”, iż mają poczucie „snu na jawie”. Doświadczenie pandemii i jej potencjalnych skutków w wymiarze cierpień moralnych i szkód

ekonomicznych również wytrąciło ludzi z przeświadczenia o możliwości kontrolowania sił natury oraz o zdolnościach bronięcia się przez współczesną ludzkość przed takimi zdarzeniami, jak niekontrolowane rozpowszechnianie się patogenu. Czasowa bezradność świata medycyny wobec rozwijającego się zagrożenia epidemicznego zde-maskowała fałszywość naszego mniemania o tym, że współczesna nauka daje nam niemal całkowitą przewagę nad siłami natury i jest w stanie odkryć wszystkie tajemnice kosmosu, że adekwatna komunikacja i profesjonalnie prowadzone negocjacje są w stanie bezpiecznie rozstrzygnąć wszystkie konflikty. Stanowi to lekcję pokory, ale dla wielu ludzi oznacza traumę, zaskoczenie i zdumienie, które rodzące lęk i podkreślają kruchość ludzkiej egzystencji oraz nieuchronność przemijania, czasem w dramatycznych okolicznościach. Wydarzenia ostatnich lat i miesięcy pokazały też znikomość ludzkich możliwości wobec sił natury i historii.

W tych okolicznościach jednym z najważniejszych wyzwań dla przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, w tym także dla środowisk organizujących życie religijne, jest przywracanie sensu życia i motywacji do jego kształtowania w różnych środowiskach, w każdym przypadku z zachowaniem szacunku dla podmiotowości człowieka oraz jego indywidualnego doświadczenia.

Podążając za inspiracją, zawartą w cytowanych tekstach prof. Antoniego Kępińskiego, możemy pokusić się o wskazanie pewnych podobieństw pomiędzy sytuacją ludzi sterroryzowanych przez wojnę i doświadczonych przez epidemię oraz wszystkie związane z nimi ryzyka i ograniczenia. Szansą na przetrwanie w tak trudnych okolicznościach jest po prostu „zachowanie człowieczeństwa” i zdolności jednostki ludzkiej do osobistego rozwoju, przy wsparciu i dostrzeżeniu znaczenia środowiska społecznego, wspólnotowego, w tym zwłaszcza rodziny.

Słowa kluczowe: lęk, wyzwania cywilizacyjne.

Bibliografia:

- Bauman Z.: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2000.
- Długosz P., Liszka D.: *The Relationship between Mental Health, Educational Burnout and Strategies for Coping with Stress among Students: A Cross-Sectional*

Study of Poland. „Int. J. Environ. Res. Public Health” nr 18/2021.

- Dryll E.: *Narracje rodzinne*, [w:] I. Janicka, H. Liberska (red.) *Psychologia Rodziny*. Warszawa: PWN, 2014.
- Esposito C.: *O poznawczej wartości wychowania*, [w:] Rynio A. (red.), *Wychowanie chrześcijańskie, między tradycją a współczesnością*. Lublin: Wyd. Naukowe KUL, 2007.
- Goldenberg H., Goldenberg I.: *Terapia rodzin*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2006.
- Kępiński A., Orwid M.: *Z psychopatologii „nadludzi”. Uwagi na marginesie autobiografii Rudolfa Hössa*. „Przegląd Lekarski” nr 18/1962.
- Kępiński A.: *Lęk*. Warszawa: PZWL, 1977.
- Kępiński A.: *Rytm życia*. Kraków: WL, 2002.
- Namysłowska I.: *Terapia rodzin*. Warszawa: Wyd. Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2000.
- Neckar J.: *Jestem podmiotem – może to złudzenie?*. „Diametros” nr 7/2006.
- Pascal B.: *Myśli*. Warszawa: Wyd. De Agostini, 2001.
- Sotwin W.: *Ucieleśnianie umysłu, czyli przezwyciężanie kartezjańskiego dualizmu*, [w:] E. Chmielecka, J. Jedlicki, A. Rychard (red.), *Ideale nauki i konflikty wartości*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS Szkoła Nauk Społecznych przy IFiS, 2005.
- Sytuacja zdrowotna ludności Polski i jej uwarunkowania 2020*. Warszawa: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny, 2020.
- Walsh F.: *Strengthening family resilience (3rd ed.)*. New York: The Guilford Press, 2016.
- Wasilewska M., Kuleta-Krzyszczowski M.: *Dziedzictwo rodzinne jako skutek i przyczyna kryzysów*, [w:] D. Kubacka-Jasiecka, M. Kuleta-Krzyszczowski (red.), *Od psychologii kryzysu do interwencji kryzysowej i środowiskowej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2021.
- Wasilewska M., Tomanek P.: *Psychologiczne i kulturowe aspekty mitów i przekazów rodzinnych w kontekście ich wpływu na procesy postrzegania i interpretacji rzeczywistości: perspektywa interdyscyplinarna*, [w:] D. Dziadosz, A. Krzanowska (red.), *Słowianie, kultura, język: wybrane zagadnienia z języków, literatur i kultur słowiańskich i germańskich*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2018.
- Wolicki M.: *Wpływy filozoficzne w analizie egzystencjalnej i logoterapii*. Wrocław: Wyd. Naukowe WT, 2002.

* * *



Dr Krzysztof Gerc – Zakład Psychologii Rozwoju i Zdrowia, Instytut Psychologii Stosowanej UJ w Krakowie, członek Rady Reakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

10 trendów w edukacji.

Wyzwania dla nauczyciela przyszłości

Małgorzata Taraszkiewicz

W artykule przedstawiłam 10 wybranych trendów dla projektowania edukacji przyszłości – te właśnie wydają mi się najważniejsze dla budowania i ochrony potencjału ludzkiego.

Te 10 trendów to kolejno: analityka edukacyjna i personalizacja edukacji, szwedzki stół edukacyjny, edukacja nastawiona na rozwijanie zdolności (*Ability-based education*), uczenie kompetencji emocjonalnych (*Emotional skills learning*), cyfrowi nauczyciele (*Digital teachers*), rzeczywistość rozszerzona w zastosowaniach edukacyjnych (*Augmented reality for education*), asystenci głosowi w edukacji (*Siri for education*), platformy edukacyjne (*Educational platforms*), szkoły dobrostanowe (*Well-being schools*) oraz liderzy zmian i narzędzia do zarządzania talentami/kapitałem ludzkim w szkołach.

Ale zacznijmy od opowieści. Rzecz się dzieje w Paryżu w 1855 roku. Pojawiają się pierwsze tramwaje konne. Ludzie są oczywiście zadowoleni, bo pojawiły się nowe możliwości poruszania po mieście, a tym samym podniósł się dobrostan mieszkańców. Ale jak wiadomo, każde rozwiązanie ma swoje blaski i cienie. Po jakimś czasie zaczęły pojawiać się problemy, a prognostycy i futuryści na podstawie obliczeń uznali, że coraz liczniejsze pojazdy konne to jednocześnie coraz więcej... końskiego łajna, które niedługo zasłoni wieżę Eiffla. Naukowcy alarmują, załamują ręce, martwią się i szukają nowych, efektywnych rozwiązań, które powstrzymałyby rosnące zanieczyszczenia. W tym czasie pojawił się ratunek – Henry Ford w USA wymyślił samochód, za co od Amerykańskiego Instytutu Ropy Naftowej otrzymał odznakę – Złoty Medal za wybitne zasługi dla dobra ludzkości.

Jak to się ma do współczesnych problemów edukacyjnych? Ta historia bardzo mi przypomina problemy aktualnie doskwierające w edukacji, które można sprowadzić do kilku obszarów.

Pierwszy obszar to pułapka przeciętnego produktu: tysiące godzin spędzanych przez uczniów

w szkole nie przekładają się na wysokie wyniki indywidualne, na wyniki sprawdzianów i innych egzaminów. Szkoła nie wspiera uczniów w rozwoju – rozumianym jako zarządzaniem ich zdolnościami i talentami dla wzmocnienia kapitału ludzkiego i społecznego. Jak wiadomo (a może nie wiadomo?), ludzie to największe bogactwo globu, kraju, instytucji, ale ich zdolności, talenty są często głęboko ukryte i wymagają odpowiedniej aktywacji.

Już wiele lat temu sir Ken Robison mówił o kryzysie potencjału ludzkiego w kontekście edukacji szkolnej. Potwierdza to wiele badań, m.in. te, w których wykazano, że ok. 80% badanych osób w wieku nastoletnim nie potrafiło podać jednego talentu, który mają (Badania Sopockie, 2022). Ponadto zaledwie 20% dzieci i młodzieży odnosi sukcesy szkolne (Taraszkiewicz, 2020). Znaczący to tyle, że w skali kraju ok. 4 mln dzieci i młodzieży nie ma poczucia sukcesu szkolnego oraz ma słabe lub żadne rozpoznanie własnego potencjału rozwojowego (zdolności i talentów).

Aktualnie ok. 70% dzieci i młodzieży ma problemy ze zdrowiem psychicznym. Te wyniki z jednej strony pokazują obszary możliwych pomiarów kapitału ludzkiego w szkole. Z drugiej zaś uwidaczniają słabość instytucji (szkoły) w tym obszarze, a nawet zagrożenie dla ich przyszłych losów osobistych oraz jako uczestników sceny ekonomiczno-gospodarczej – słabo wpływających na kondycję ekonomiczną kraju. W dodatku wszyscy są tym zmęczeni, a nawet mocno wypaleni psychicznie w niekończących się dyskusjach nt. potrzeby zmiany...

Drugi obszar to pułapka schematu/paradygmatu: szkoła jako powszechne narzędzie edu-

kacji wszystkich obywateli nie buduje efektywnie kapitału ludzkiego. Ogólnie wiadomo, że robiąc to samo, tak samo, nie uzyskamy nowych, lepszych wyników. Mierzmy się z sytuacją podobną do tej, która miała miejsce w Paryżu, i już najwyższy czas na opracowanie nowego modelu edukacji, który dynamicznie odzwierciedla zmiany cywilizacyjne dokonujące się niemal na naszych oczach w kluczowych obszarach funkcjonowania człowieka: nauce i technice.

Ludzie to największe bogactwo globu, kraju, instytucji, ale ich zdolności, talenty są często głęboko ukryte i wymagają odpowiedniej aktywacji

Warto sięgnąć do trendów opracowanych przez prognostyków (np. w Davos na Światowym Forum Ekonomicznym, 2022 i wcześniej), poddać analizie trendy przyszłości (Trendy, 2020) i logicznie wypracować powiązania z teraźniejszością. Bo przyszłość zaczyna się dziś! Edukacja szkolna powinna być strategiczną gałęzią rozwoju ekonomiczno-gospodarczego i powinna przenosić ludzi do ich przyszłości zgodnie z ich potencjałem rozwojowym, zasobami zdolności i talentów. Na czym ma polegać skok do przyszłości, zobaczymy na podstawie analizy trendów (Kucner, Pacewicz, Wasiluk, *Raport TRENDY*, 2020 oraz inne raporty, zob. bibliografia).

1. ANALITYKA EDUKACYJNA – PILNA POTRZEB A I TREND W NOWOCZESNEJ EDUKACJI

Według oświatowych opracowań, m.in. Raportu Horyzontalnego, które omawiają pilne problemy i najważniejsze trendy rozwojowe w edukacji, już od kilku lat w pierwszej piątce znajdują się analityka edukacyjna i personalizacja edukacji. Analityka edukacyjna ściśle się wiąże z kompetencją kluczową – uczenie się i zagadnieniami dotyczącymi diagnozy osobistej strategii uczenia się, zgodnie z którą każdy uczy się efektywnie. Pytanie: Jak można efektywnie uczyć uczniów bez diagnozy ich strategii uczenia się? Jak zaprojektować odpowiednio środowiska uczenia się bez odniesienia się do preferencji uczniów w tym zakresie? Uczenie się – to jedna z 8 kompetencji kluczowych jest praktycznie „nierozpakowana” w szkole, gdzie – z definicji – podstawową czynnością jest

uczenie się i nauczanie! Powoduje to określone konsekwencje np. słabą efektywność nauczania, identyfikację nauki jako „ciężkiej pracy” (przez uczniów i przez nauczycieli!), a także – w aspekcie osobistym, niepowodzenia szkolne, bezradność edukacyjną, poczucie, że „nie umiem się nauczyć”.

Osobista strategia uczenia się to efekt współdziałania bioukładów i biosystemów (inaczej biostruktur), który jest u każdego człowieka „skonfigurowany” neurologicznie – dany od natury! Dlatego różnimy się w zakresie preferowanego *menu uczenia się*. Rozpoznanie strategii uczenia się w aspekcie jednostki, grupy czy klasy szkolnej – pozwala na odpowiednie dopasowanie efektywnych metody uczenia się do potrzeb i preferencji osób uczących się.

Wiemy, że ludzie nie uczą się w taki sam sposób. Najobszerniejszy zbiór relacji z badań stanowi publikacja *Rewolucja w uczeniu*, autorstwa G. Dryden, J. Vos. W zależności od osobistej konfiguracji układów i systemów ludzie inaczej funkcjonują w sytuacji uczenia się (czyli praktycznie w każdej sytuacji). Wielu nauczycieli i niemal wszyscy uczniowie nie mają o tym pojęcia! Kiedy nauczyciele zostali przeszkoleni w tym zakresie, a uczniowie mieli szanse na rozpoznanie swego stylu uczenia się, przyniosło to znaczące zmiany (dane z projektu „Umiem się Uczyć” POKL, dane z angielskiej Kampanii na Rzecz Uczenia się, badania C. Rose, C. Hannaford i innych), m.in.:

- u uczniów: wyjście z pułapki „niepowodzeń szkolnych”, wzrost poczucia własnej wartości, wzrost aktywności i dużo więcej dobrych ocen;
- u nauczycieli: wzrost wpływu dydaktycznego i poczucia satysfakcji zawodowej.

Diagnoza strategii uczenia się uczniów umożliwia m.in. udzielanie skutecznej pomocy edukacyjnej w konkretnych przypadkach występowania „trudności” w uczeniu się młodych ludzi; autentyczne wyrównanie szans edukacyjnych i zlikwidowanie defaworyzacji nie-szkolnych stylów uczenia się. Do diagnozy strategii uczenia się dodałabym diagnozę możliwości rozwojowych każdego ucznia, która pokazuje szanse i bariery rozwojowe, coś w stylu paszportu neurologicznego. Tu muszę dodać, że wszystko dzieje się już w przestrzeni edukacyjnej i mam tu swój wkład. Diagnoza możliwości rozwojowych to krok ku następnemu trendowi.

2. SZWEDZKI STÓŁ EDUKACYJNY

Edukacja przyszłości będzie miała charakter „patchworkowy”. Będzie złożona z wielu różnorodnych składników, które razem utworzą wielowymiarową całość. Każdy uczestnik edukacji będzie dokonywać własnych wyborów w zakresie obszarów edukacyjnych, poziomów i metod uczenia się. Szwedzki stół edukacyjny to model otwartej edukacji, w której będą funkcjonowały materiały edukacyjne do wyboru według własnych preferencji.

3. EDUKACJA NASTAWIONA NA ROZWIJANIE ZDOLNOŚCI (*ABILITY-BASED EDUCATION*)

Już teraz się mówi, że celem edukacji nie może być standaryzowanie, zrównywanie oraz nieustanne sprawdzanie, ocenianie, egzaminowanie, weryfikowanie wiedzy i umiejętności. W zasadzie już wiele osób uznaje, iż każdy jest inny i ma inny potencjał rozwojowy. Dlaczego więc wszyscy mają się uczyć w ten sam sposób? Modelem edukacji nastawionej na rozwijanie zdolności, talentów, pasji, wspieranie autentycznego i zdiagnozowanego potencjału osobistego ucznia zaczyna się od tworzenia warunków pozwalających rozpoznać indywidualny potencjał człowieka i wskazać możliwości jego wykorzystania. Drugim wymogiem jest stworzenie warunków sprzyjających działaniu, czyli powołanie np. szkolnych centrów badania kompetencji (np. takich jak: kreatywność, myślenie kreatywne, lateralne, krytyczne, naukowo-techniczne). Z analizy trendów wynika, że najważniejsze dla sprawnego funkcjonowania są kompetencje miękkie.

4. UCZENIE KOMPETENCJI EMOCJONALNYCH (*EMOTIONAL SKILLS LEARNING*)

Tu mamy do czynienia z diagnozą kompetencji emocjonalnych i społecznych oraz ich wspieraniem w praktyce, np. poprzez realizowane programy rozwojowe dla uczniów. Zrozumienie emocji jest warunkiem odpowiedzialnego życia indywidualnego i społecznego. Pozwala radzić sobie z własnymi ograniczeniami, a w konsekwencji wzmacnia poczucie autonomii, czyniąc człowieka odpornym na naciski i presję zewnętrzną. Edukacja w zakresie kompetencji emocjonalnych odnosi się do umiejętności zarządzania emocjami i zachowaniami.

5. CYFROWI NAUCZYCIELE (*DIGITAL TEACHERS*)

Cyfryzacja edukacji jest czymś tak oczywistym jak cyfryzacja w innych obszarach życia społecznego, która dokonuje się na naszych oczach. Digitalizacja materiałów edukacyjnych i narzędzi diagnostycznych jest koniecznością. Cyfrowy nauczyciel to wyzwanie dla instytucji kształcenia nauczycieli. Cyfrowy nauczyciel bowiem to nie tylko nauczyciel przekazujący wiedzę przez urządzenia cyfrowe, ale także stosujący te narzędzia w sposób zapewniający zdrowie fizyczne i psychiczne odbiorcy. Digitalizacja materiałów edukacyjnych łączy się z analityką edukacyjną i rozumieniem potrzeb młodego człowieka w relacji do profilu preferencji wyznaczonej przez określony układ biostruktur ucznia.

6. RZECZYWISTOŚĆ ROZSZERZONA W ZASTOSOWANIACH EDUKACYJNYCH (*AUGMENTED REALITY FOR EDUCATION*)

Rzeczywistość rozszerzona to hybryda wiążąca świat rzeczywisty z cyfrowym. Technologia rzeczywistości rozszerzonej polega na łączeniu faktycznych, bezpośrednio doświadczanych zjawisk i procesów z danymi dostępnymi w formie audio-wizualnej za pośrednictwem urządzeń VR (okularów, adapterów do smartfonów wyposażonych w odpowiednie aplikacje). Poszerza to możliwości wykorzystania symulacji i dostępności materiałów edukacyjnych. Podręczniki nie są już potrzebne.

7. ASYSTENCI GŁOSOWI W EDUKACJI (*SIRI FOR EDUCATION*)

Personalizowanie procesu edukacji dokonuje się przy użyciu personalnych asystentów głosowych typu Siri, Alexa, Echo, Cortana. Wykorzystywane są w nich algorytmy sztucznej inteligencji oraz technologia naturalnego przetwarzania mowy (*Natural Language Processing*). Edukacyjne znaczenie technologii rozpoznawania głosu wspiera procesy uczenia się, a nawet może personalizować trening czy różne rodzaje terapii.

8. PLATFORMY EDUKACYJNE (*EDUCATIONAL PLATFORMS*)

Platformy są już dość dobrze znane jako narzędzia do tworzenia wirtualnego środowiska edukacyjnego. Mogą być wykorzystywane w ramach rozwiązania alternatywnego w stosunku do tradycyjnych sposobów organizacji edukacji albo jako

ich zamiennik. Platforma umożliwia zarządzanie danymi, grupami i zespołami oraz zarządzanie ich uczeniem się. Kluczowe znaczenie mają zasoby edukacyjne umożliwiające zaawansowaną personalizację i customizację procesu kształcenia.

9. SZKOŁY DOBROSTANOWE (WELL-BEING SCHOOLS)

Rezyliencja i dobrostan to trendy wynikające z przewidywania nasilania się różnorodnych kryzysów; są to tzw. Czarne Łabędzie (Taleb, 2020). Czarne Łabędzie to niespodziewane wydarzenia, które spadają na nas nagle i odciskają piętno na życiu nas wszystkich. Nie da się ich przewidzieć, a więc pojawia się potrzeba budowania odporności na kryzysy i umiejętności tolerowania niepewności. Ważnym kontekstem w tym aspekcie jest także przebudowanie współczesnych warunków życia, zagrożenie wypaleniem cyfrowym. Idea *well-being* powinna stać się istotnym elementem zintegrowanych programów edukacyjnych na każdym etapie edukacji.

10. LIDERZY ZMIAN I NARZĘDZIA DO ZARZĄDZANIA TALENTAMI/KAPITAŁEM LUDZKIM W SZKOŁACH

Na koniec warto podkreślić, że najpilniej poszukiwani są liderzy zmian i narzędzia do zarządzania zasobami ludzkimi w szkołach. Przyszłość zaczyna się dziś, więc trzeba zabrać się za działanie:

1. Muszą zostać zrewidowane i zaktualizowane pod kątem trendów przyszłości programy kształcenia nauczycieli. Nauczyciel w szkole przyszłości nie jest „przekazicielem wiedzy”, ale raczej tutorem i liderem ds. zarządzania rozwojem ucznia. Do tego potrzebna jest zupełnie nowa wiedza, w tym analityka i diagnostyka edukacyjna.
2. Zachodzi pilna potrzeba powstania elektronicznych narzędzi wspierających rozwój ucznia i jego samorozumienie (jest już m.in. *Elektroniczny test psychometryczny do diagnozy strategii uczenia się uczniów*, Indywidualni.pl).
3. Konieczne są modele dobrostanowej szkoły lub przedszkola (polecam kurs internetowy: *Dobrostan. Autodiagnoza i Wdrożenia*, Sensor, 2022).
4. Na pewno muszą zostać opracowane platformy edukacyjne z materiałami oferujące uczniom spersonalizowane ścieżki uczenia

się, ale także prezentujące świat w sposób zintegrowany (takie platformy już powstają, choć nie w pełni jeszcze oferują spersonalizowane uczenie się).

Edukacja przypomina wulkan przed erupcją, bo tak jak jest, już dłużej być nie może! Aktualnie funkcjonujący model wyczerpał swoje możliwości. Wyczerpuje także miliony uczniów, ich nauczycieli i rodziny. Powszechna krytyka i niezadowolenie sygnalizują konieczność powstania nowego modelu edukacji. Obecnie w szkolnictwie mamy XIX-wieczne konne tramwaje, a potrzeba nam inteligentnych centrów edukacyjnych albo... – tu miejsce na Państwa propozycję.

Słowa kluczowe: trendy, edukacja, wyzwania, nauczyciel przyszłości.

Bibliografia:

- Dryden G., Vos J.: *Rewolucja w uczeniu*. Poznań: Wyd. Moderski i Sp., 2000.
- *EDUCAUSE Horizon Report**, 2021.
- Kucner A., Pacewicz G., Wasyluk P.: *Raport TRENDY 2020*, Olsztyn 2020.
- Radanowicz E., Taraszkiewicz M., Taraszkiewicz Z.: *Kurs internetowy – Dobrostan. Autodiagnoza i wdrożenia*. Warszawa: Wyd. Sensor, 2022.
- Radanowicz E., Taraszkiewicz M., Taraszkiewicz Z.: *Tu dba się o dobrostan*. Warszawa: Wyd. Sensor, 2020.
- Taleb N.N.: *Czarny Łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2020.
- Taraszkiewicz M.: *Elektroniczny test psychometryczny do diagnozy strategii uczenia się uczniów*. Indywidualni.pl. Librus, 2015.
- Taraszkiewicz M., Taraszkiewicz Z.: *Zrozum mnie. Przewodnik rozwoju dziecka w wieku 5–10 lat*. Gdańsk: Wyd. Dobra Literatura, 2019.
- Włoch R., Śledzińska K.: *Kompetencje przyszłości. Jak je kształtować w elastycznym ekosystemie edukacyjnym?*, Raport DELab UW, Warszawa 2019.

* * *



Małgorzata Taraszkiewicz – psycholog edukacyjny. Autorka i współautorka ponad 40 poradników z zakresu metodyki nauczania i wspierania rozwoju uczniów i nauczycieli. W przeszłości nauczyciel akademicki na Wydziale Psychologii UW, koordynator wielu krajowych i międzynarodowych programów edukacyjnych.

Technologie mobilne w edukacji

dr Karol Kowalczyk

Ostatnie doświadczenia pandemii niewątpliwie zbliżyły szkołę do innowacyjnych technologii. Konieczność wprowadzenia nowych środków dydaktycznych opartych na cyfrowych rozwiązaniach wymusiła potrzebę weryfikacji i akceleracji kompetencji cyfrowych wszystkich uczestników procesu kształcenia.

W obliczu pandemii, ograniczonego kontaktu z ludźmi konieczne stało się sprawienie, aby wzajemny kontakt za pośrednictwem przestrzeni wirtualnej był względnie efektywny. Transformacja edukacji z systemu stacjonarnego na system zdalny wymagała nie tylko podniesienia umiejętności nauczycieli, ale również wypracowania odpowiedniej strategii wykorzystania przekazu multimedialnego. Działania te miały na celu wykreowanie przestrzeni cyfrowej umożliwiającej swobodną eksplorację przy jednoczesnym podniesieniu efektywności procesu nauczania-uczenia się.

Przeprowadzone badania „Nastolatek 3.0”¹ już w 2019 roku wskazywały na odchodzenie młodych odbiorców od urządzeń stacjonarnych na rzecz urządzeń mobilnych. Jest to trend stały i z pewnością jego silnym akceleratorem stała się pandemia. W sytuacji konieczności przeddefinowania założeń klasycznego trybu nauczania pojawiła się również potrzeba wprowadzenia nowych rozwiązań, które stanowiłyby alternatywę, a jednocześnie zapewniałyby skuteczne opanowanie określonych informacji.

Wobec powyżej opisanych przemian wzrosła częstotliwość stosowania urządzeń mobilnych i dedykowanych im aplikacji o charakterze edukacyjnym. Konieczność wzbogacenia warsztatu pracy o zróżnicowane programy komunikacyjno-informacyjne wpłynęła niewątpliwie na szybki wzrost kompetencji cyfrowych zarówno uczniów, jak też nauczycieli. Powszechne stosowanie platform do nauczania zdalnego oraz zróżnicowanych programów znacznie zwiększyło częstotliwość posługiwania się nowoczesną technologią w procesie kształcenia, a także wpłynęło na widoczną zmianę warsztatu pracy własnej. Pozwoliło to na przekroczenie pewnych barier oraz bar-

dziej świadomą i odważną eksplorację zasobów cyfrowych, głównie przez nauczycieli. Z całą pewnością jest to jednak proces, który wymaga czasu. Dotychczasowe badania pokazują, że nadal część nauczycieli pomimo stosowania nowoczesnych platform e-learningowych w swojej praktyce pedagogicznej stosuje model nauczania podającego, skupiając się jedynie na jednokierunkowej transmisji wiedzy (głównie za pomocą prezentacji i filmów²). Niemniej konfrontacja ze zdalnym nauczaniem poszerzyła zarówno warsztat, jak i kompetencje technologiczne nauczycieli, a tym samym otworzyła drogę do znacznego wzbogacenia dotychczasowej oferty edukacyjnej.

Przez długi okres urządzenia mobilne nie były postrzegane jako efektywne narzędzia edukacyjne, co w dużej mierze wiązało się głównie z niewystarczającymi kompetencjami cyfrowymi kadry pedagogicznej. W ich mniemaniu urządzenia mobilne, tj. smartfon, najlepiej sprawdzały się jako narzędzia komunikacyjne na linii nauczyciel-rodzic. Sceptycznie podchodzono do stosowania telefonów komórkowych na zajęciach. Uważano, że nie należy przeceniać ich możliwości, gdyż jako urządzenia służące głównie do eksploracji przestrzeni ludycznych na lekcjach dezorganizują pracę. Sądzone także, że smartfony mogą prowadzić do niwelowania kreatywności uczniów i spadku ich kompetencji w zakresie pisowni i wypowiedzi ustnych. Ponadto nauczyciele bardzo często przyznawali się, iż słyszeli o aplikacjach edukacyjnych, jednak nie dostrzegają możliwości ich wykorzystania w procesie kształcenia³. W takim przypadku założenia kompleksowego wprowadzenia nowych technologii do procesu kształcenia, mimo pewnych trendów edukacyjnych, często stawały się bardzo trudne w realizacji.

Postawienie na innowacyjne rozwiązania cyfrowe pokazało, że edukacja może być efektywna i interesująca dla wymagającego młodego odbiorcy. Aby tak się stało, muszą być one skonstruowane czytelnie zarówno dla osób, które z ich pomocą będą prezentowały określone informacje, oraz odbiorców, którzy będą je odczytywać. Muszą one także pobudzać naturalną ciekawość poznawczą, umożliwiać kreowanie i przekazywanie określonej informacji na różne sposoby.

Bez wątplenia przestrzeń o takich możliwościach kreują urządzenia mobilne wraz z dedykowanym na nie oprogramowaniem. Pozwalają one na stosunkowo dużą swobodę działania, niwelując jednocześnie wiele trudności związanych m.in. z koniecznością fizycznej obecności w określonej przestrzeni. Powszechne zastosowanie technologii mobilnych daje szansę na ewolucję i szersze wykorzystanie strategii BYOD (*Bring Your Own Device*)⁴, która od lat była implementowana w strukturę edukacyjną. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze rzeczywistość pandemiczna, która przeniosła przestrzeń edukacyjną do rzeczywistości wirtualnej, a ta z kolei zaczęła być wykorzystywana w urządzeniach mobilnych. W wyniku takiego kierunku zmian dokonujących się w przestrzeni edukacyjnej pojawiła się konieczność pilnego dostosowania systemu kształcenia do nowych warunków – prowadzenia zajęć online. Wymagało to nie tylko dostosowania infrastruktury edukacyjnej szkoły do nowych potrzeb, ale także podniesienie kompetencji kadry pedagogicznej w zakresie posługiwania się nowymi technologiami.

Kolejną niezbędną zmianą stała się reorganizacja strategii nauczania, całkowita zmiana sposobu prowadzenia zajęć. Pomimo negatywnego wymiaru całej sytuacji pandemicznej to właśnie ona stała się początkiem procesu dynamicznej cyfryzacji szkoły, o którym wcześniej marzono⁵. Praca w dowolnym czasie i miejscu oraz korzystanie z nieograniczonych zasobów, które były tak istotne podczas nauki zdalnej, pozwoliła spojrzeć na mobilność przez pryzmat zaawansowanych i wszechstronnych metod i narzędzi dydaktycznych. Jednocześnie nie ograniczając jej do funkcji komunikacyjno-ludycznej.

Oczywiście przestrzeń mobilna stanowi jedynie pewną płaszczyznę, na której dokonują się określone aktywności przy wykorzystaniu odpowiedniego oprogramowania, które to stanowi

narzędzie dydaktyczne. Wymaga to od nauczyciela określonych kompetencji w obrębie selekcji, poprawnego opracowania i wykorzystania określonego oprogramowania. Jednak w obecnej sytuacji, w której następuje wzrost znaczenia nauczania opartego na rozwiązanych technologicznych, uwidacznia się jeszcze jeden istotny problem. Jest nim niedostosowanie postawy programowej do obecnych realiów, a tym samym również dominacja niektórych metod nauczania nieadekwatnych do realiów, w jakich funkcjonuje dzisiejsza szkoła⁶.

Postawienie na innowacyjne rozwiązania cyfrowe pokazało, że edukacja może być efektywna i interesująca dla młodego odbiorcy

Jednocześnie warto podkreślić, że przeniesienie edukacji do przestrzeni wirtualnej zasadniczo zmienia strategię prowadzenia zajęć dydaktycznych, utrzymując niezmiennie pewne fundamentalne założenia, które są obecne w procesie nauczania/uczenia się. Jak podkreślają badacze, pomimo cyfrowej formy nauczania podstawa sukcesu edukacyjnego przybiera zawsze charakter rzeczywisty. Niezmiennie fundamentalnymi działaniami są podtrzymywanie, ale także umacnianie dotychczasowych relacji społecznych kształtujących się na różnych płaszczyznach edukacyjnych. Dotyczy to nie tylko relacji tak oczywistych jak nauczyciel–uczeń, ale także nauczyciel–rodzic⁷. Utrzymanie prawidłowości tych kontaktów gwarantuje właściwe funkcjonowanie w sferze społecznej, mimo że aktywność ucznia realizowana jest w cyfrowej przestrzeni. W tym wypadku podtrzymuje ona kreowanie pozytywnych wzorców zachowań wśród najmłodszych, które mają ponadwymiaryowy charakter.

Oprócz zaangażowania rodziców, rówieśników i powiązania relacji z nimi z procesem edukacyjnym szczególnego znaczenia nabiera cel wykorzystania przestrzeni mobilnej w dydaktyce. W pierwszej kolejności to nauczyciel musi być świadomy celu kształcenia, który ma zostać osiągnięty poprzez zastosowanie takiego rozwiązania. Jednocześnie musi on uwzględnić m.in. specyfikę omawianych zagadnień, kompetencje cyfrowe podmiotów procesu kształcenia, możli-

wości szkolnej infrastruktury itp. Jednak maksymalizacja korzyści wynikających z zastosowania innowacyjnego nauczania opartego na technologiach mobilnych jest również związana z dużą odpowiedzialnością osoby uczącej się, ale także samego pedagoga, który musi być kompetentny i przekonywujący⁸.

Rosnąca popularność urządzeń mobilnych, a w związku z tym i specyficznego sposobu korzystania z oprogramowania sprzyja rozwojowi strategii edutainmentowych, a w szczególności ich popularyzacji w środowisku pedagogów. Konieczność przeniesienia działań edukacyjnych do przestrzeni wirtualnej sprzyja wykorzystaniu nowych, bardziej dynamicznych i atrakcyjnych form prezentacji. Dzięki zastosowaniu przekazu nacechowanego multimedialnym charakterem współczesny warsztat pracy nauczyciela nie musi się opierać na statycznym tekście lub obrazie. Może on wykorzystywać rozwiązania technologiczne o większej dynamice i dające swobodę, co przekłada się na immersyjność prezentowanych treści. Szczególnie jeśli są one skierowane do młodych odbiorców preferujących rozwiązania, z których ci korzystają na co dzień.

Rozwój nowych mobilnych technologii i wykorzystanie ich potencjału przekłada się na kreowanie przestrzeni edukacyjnej płynnie adaptującej nowe rozwiązania. Dzięki temu w szkole coraz



Praca, fot. www.pexels-cottonbro.com

częściej można dostrzec powszechne wykorzystanie zasobów internetowych, a także bardziej zaawansowanych rozwiązań, np. technologii AR (rzeczywistość wirtualna) i VR (rzeczywistość rozszerzona). To, co jest istotne, to fakt, iż bazą stosowania tych rozwiązań są najczęściej urządzenia dostępne uczniom powszechnie, tj. smartfony i tablety. Stwarza to również możliwość wykorzystania ich specyfikacji technologicznej do bardziej zaawansowanych zastosowań opartych m.in. na geolokalizacji, stałemu dostępowi do sieci itp. Stanowią one odpowiedź na potrzeby procesu kształcenia, który wciąż ewoluuje. Dzięki zastosowaniu nowych rozwiązań aplikacje, które można uruchomić na odpowiednim mobilnym sprzęcie, pozwalają na usystematyzowanie zdobytej wiedzy, powtórzenie poznanego materiału lub wyszukanie konkretnych informacji. Te zastosowania stały się nieocenioną formą wsparcia procesu nauczania/uczenia się podczas pandemii, a w przyszłości mogą być częściej (powszechniej) wykorzystywane.

Przy wyborze odpowiedniego oprogramowania, które ma pełnić rolę zastępującą lub wspierającą w dydaktyce, należy zawsze mieć na uwadze poprawność merytoryczną prezentowanych w programach zagadnień, przejrzysty i przyjazny odbiorcom interfejs, a także jakość graficzną treści i samego programu (*design*). Jakość powyższych elementów składowych jest kluczowa w tworzeniu efektywnego środowiska nauczania skierowanego do dzieci i młodzieży⁹. Warto podkreślić, że dostępność takich aplikacji jest szeroka i oprócz bardzo popularnych już programów do komunikacji wizualnej lub tworzenia quizów można znaleźć również te, które wspierają niemal każdą dydaktykę szczegółową.

Te rozwiązania stanowią także istotny element gier edukacyjnych, które dzięki przestrzeni mobilnej nabrały nowego charakteru. To właśnie mobilność powoduje, że przestrzeń gry kreuje zupełnie inną rzeczywistość pozbawioną ograniczeń lokalizacyjnych i stwarzającą szansę interakcji z otoczeniem i innymi użytkownikami w dowolnym miejscu i czasie. Powstaje bardzo silna korelacja świata wirtualnego ze światem realnym, co przekłada się również na skuteczność stosowania tego typu rozwiązań¹⁰.

Mobilne gry edukacyjne mogą stanowić skuteczne narzędzie dydaktyczne wykorzystujące

elementy grywalizacji jako kluczowej strategii służącej nabywaniu nowych informacji i umiejętności oraz zmiany dotychczasowych postaw. Ich celem nadrzędnym, pomimo widocznego charakteru ludycznego, jest aspekt dydaktyczny. Formułę grywalizacji odnoszącą się do teorii gier stosuje się do wzmocnienia motywacji i zaangażowania użytkownika z jednoczesnym podniesieniem atrakcyjności działania edukacyjnego. Takie rozwiązanie pozwala doświadczyć różnych sytuacji, które w sytuacji rzeczywistej byłyby trudne lub wręcz niemożliwe do odtworzenia. Dzięki temu uczniowie doskonalą konkretne umiejętności. Grywalizacja umożliwia również bezpiecznie zmierzyć się z niepowodzeniami i porażkami, wyciągnąć z nich wnioski i dokonać korekty własnych nieefektywnych działań¹¹.

Gry edukacyjne stosowane w przestrzeni mobilnej mają dużo cech wspólnych z grami komputerowymi i stanowią systemowe podejście do zdobywania wiedzy. Prezentowane informacje są podawane w określonym tempie pozwalającym na efektywną naukę, jednocześnie pozwalają na stopniowe analizowanie sytuacji problemowej i analizę zasadności podejmowanych zadań. Co szczególnie ważne, większość gier pozwala dostosować tempo rozgrywki do indywidualnych potrzeb i stylu uczącego się w zależności od jego indywidualnych preferencji¹². Wśród innych zalet gier mobilnych można wymienić przyciąganie i utrzymanie uwagi, umiejętność rozwiązywania problemów, poszerzanie zainteresowań, kształtowanie myślenia krytycznego, poprawne rozumienie zagadnień naukowych, motywowanie i zachęcanie do uczenia się¹³.

Urządzenia przenośne umożliwiają szybką komunikację i korzystanie z nieograniczonych zasobów informacyjnych Internetu. Definiują one sposób funkcjonowania współczesnych ludzi, w sposób diametralny zmieniając dotychczasowe normy społecznej egzystencji. Ta sytuacja jest również zauważalna w szkole. To właśnie w procesie dydaktycznym w ostatnim czasie dokonała się transformacja umożliwiająca szerokie wykorzystanie atrakcyjnych treści cyfrowych w przestrzeni mobilnej. Bazując na rozwiązaniach, które przez młodych użytkowników są akceptowane, nauczyciele mogą wykorzystywać w efektywny sposób przestrzeń dającą olbrzymie możliwości. Umiejętne wykorzystanie mechanizmów stosowanych

w przestrzeni mobilnej może przyczynić się do wzrostu atrakcyjności doświadczenia dydaktycznego wśród uczestników procesu kształcenia.

Słowa kluczowe: technologie mobilne, edukacja.

Przypisy:

- ¹ M. Bochenek, R. Lange, *Nastolatek 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2019.
- ² J. Pyżalski, N. Walter, *Edukacja zdalna w czasie pandemii COVID-19 w Polsce – mapa głównych szans i zagrożeń*, Poznań 2021, s. 8.
- ³ A. Brosch, *Smartfon w klasie: od zabawki do narzędzia edukacyjnego*, „Studia Edukacyjne” nr 48/2018, s. 341.
- ⁴ M. Sysło, *Indywidualizacja kształcenia: idee, metody, narzędzia*, „Edukacja i Dialog” nr 1, 2/2013, s. 8.
- ⁵ R. Turski, *Urządzenia mobilne w szkole*; <https://ckc.trzyzero.edu.pl/urządzenia-mobilne-w-szkole/> (dostęp: 25.07.2022).
- ⁶ NIK ocenił sytuację polskiej oświaty: pandemia uwiarydociła wiele nieprawidłowości; <https://forsal.pl/lifestyle/edukacja/artykuly/8347478,nik-polska-oswiata-pandemia-uwiarydociła-wiele-nieprawidlowosci.html> (dostęp: 22.07.2022).
- ⁷ J. Pyżalski, *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, Warszawa 2020, s. 25–26.
- ⁸ O. Janaszek-Serafin, *Urządzenia mobilne w edukacji*; <https://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/mobilna-edukacja/202-urządzenia-mobilne-w-edukacji> (dostęp: 22.07.2022).
- ⁹ M. Kochańska, *Aplikacje edukacyjne w Google Play, które naprawdę pomogą w nauce*; <https://geex.x-kom.pl/lifestyle/aplikacje-edukacyjne-ktore-na-prawde-pomoga-w-nauce/> (dostęp: 22.07.2022).
- ¹⁰ *Edukacyjne gry mobilne – czym są?*; <https://e-pasje.pl/edukacyjne-gry-mobilne-czym-sa-najlepsze-gry-mobilne/> (dostęp: 22.07.2022).
- ¹¹ Tamże.
- ¹² Tamże.
- ¹³ H. Yang, R. Lin, *Why do People Continue to Play Mobile Game Apps? A Perspective of Individual Motivation, Social Factor and Gaming Factor*, „Journal of Internet Technology” Volume 20/2019, No. 6.

* * *



Dr Karol Kowalczyk – doktor nauk społecznych w dyscyplinie pedagogiki, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Ogólnej na Wydziale Nauk o Edukacji Uniwersytetu w Białymstoku.

Świadomość ekologiczna z perspektywy nauczyciela, wychowawcy, doradcy metodycznego

Grażyna Łabno

O konieczności rozbudzania świadomości ekologicznej i innym wymiarze edukacji ekologicznej w szkołach.

Z roku na rok rośnie świadomość ekologiczna Polaków. Stajemy się bardziej wrażliwi na obecność dzikich wysypisk śmieci, zanieczyszczenia wód, segregujemy odpady, wymieniamy źródła ciepła z konwencjonalnych na surowce odnawialne, uważniej śledzimy zmiany w naturalnym środowisku, interweniuje w razie konieczności. Czy jednak jest to wystarczające i współmierne z postępującymi zmianami cywilizacyjnymi, galopującym rozwojem gospodarczym, technicznym i informatycznym? A najważniejsze, czy nadąża za tym szkoła? Jak bardzo „zwinna” jest edukacja ekologiczna, w rozumieniu organizacji pracy nauczycieli, umożliwiającej efektywne nauczanie?¹

Zgodnie ze słownikową definicją, świadomość ekologiczną pojmuje się jako zrozumienie zależności człowieka od pozostałej części przyrody i świadomość wpływu, jaki wywiera jego działalność na otaczające środowisko². Jak wynika z badań prowadzonych ponad dekadę przez ministerstwo odpowiedzialne za ochronę środowiska, poziom świadomości ekologicznej w Polsce wzrasta, ale nie jest jeszcze w pełni zadowalający³. Większość ludzi jest zgodna co do tego, że powinniśmy dbać o czystość powietrza, wód i gleby oraz zmniejszać ilość odpadów. 86% badanych jest nawet skłonna ograniczyć zakup dóbr materialnych w trosce o zachowanie zasobów naturalnych i zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów, ale tylko 44% z nich deklaruje zdecydowaną postawę w tym zakresie. Są to przede wszystkim osoby dobrze sytuowane i z wyższym wykształceniem. To oznacza, że pozytywny stosunek do zachowań prośrodowiskowych miewa charakter deklaracyjny i nie przekłada się na praktykę. Jaki stąd płynie wniosek? Nadal potrzebna jest edukacja i popularyzacja działań wspierających ochronę środowi-

ska, zwłaszcza w sferze kształtowania odpowiedzialnych wyborów konsumenckich⁴.

Obserwując dzieci i młodzież, bo na nich jako nauczyciele skupiamy uwagę, dostrzec można, że jest wiele do zrobienia w tym względzie. Nasi podopieczni lubią się „flexować”, jak mówi się w żargonie młodzieżowym, chwalić się posiadaniem czegoś drogiego, np. telefonu z „górnej półki”, markowego ubrania⁵. Prawa rynku są niezmiennie: jest popyt, jest i podaż. Z kolei duża konkurencja wśród producentów wymusza na nich wprowadzanie na rynek coraz to nowych, bogatszych w funkcje lub lepiej opakowanych produktów. Ten fakt wzmacniany jest reklamą.

Trudno w takiej sytuacji przebić się z argumentem, że np. zakup nowego telefonu, gdy stary jest jeszcze całkiem sprawny, może poczekać, ponieważ produkcja jednego smartfonu generuje ogromne koszty środowiskowe. Czasem przemawiają liczby, np. kiedy zacytujemy dane z raportu *Greenpeace*⁶, z których wynika, że od 2007 roku do produkcji smartfonów zużyto ok. 968 terawatogodzin (TWh), czyli podobną ilość do tej, którą wykorzystuje się do rocznego zasilania Indii (973 TWh w 2014 roku). Może da do myślenia informacja, iż wyprodukowanie jednego urządzenia mobilnego o masie 120 g pociąga za sobą zużycie ok. 70 kg surowców, zawierających ponad 60 pierwiastków (w tym metali szlachetnych i pierwiastków ziem rzadkich) i powoduje od 50 do 100 kg równoważnej emisji CO₂.

Duże wrażenie w połączeniu z liczbami może też zrobić obraz. Zdjęcie martwego albatrosa, we wnętrzu którego znaleziono ok. 200 plastikowych elementów, działa na wyobraźnię, gra na emocjach, ale bez omówienia nie wywoła koniecznej refleksji. Pokaz fotografii powinien być wsparty wyjaśnianiem przyczyn i wskazaniem danych, które dają kontekst

omawianej sytuacji. W tym przypadku może być przywołanie faktu, iż w morzach i oceanach zalega 150 mln ton plastiku, z czego 80% pochodzi z lądu⁷. To właśnie daje pretekst do rewizji zachowań i przyjęcia określonych postaw i wyborów, chociażby związanych z ograniczaniem plastiku i eliminacją dróg dostawiania się tworzyw sztucznych do wód.

Problem edukacji ekologicznej w szkole nie tkwi jednak w tym, że te dane o stanie środowiska są niedostępne, ale w tym, że mało jest typowych sytuacji, by je w ogóle przywoływać. Należy więc takie okazje tworzyć i to najczęściej, i najwcześniej, jak jest to możliwe. Jeśli nie wystarczają lekcje, mamy wsparcie w postaci zajęć rozwijających zainteresowanie i metodę projektu edukacyjnego. Połączenie tych dwóch elementów może przynieść wspaniały wynik w postaci rozbudzenia świadomości ekologicznej i zainteresowania ochroną planety. Ponadto pozwala poszerzyć horyzonty myślowe i wpłynąć na późniejsze wybory i postępowanie.

Wysoko rozwinięte firmy posługują się określoną strategią środowiskową sprzyjającą zmniejszeniu śladu węglowego i wodnego. Nie jest to jeszcze powszechne, ale wiąże się na pewno z niedaleką przyszłością. *Ecolabelling* (ekoetykietowanie) już teraz gwarantuje większą przychylność świadomych ekologicznie konsumentów, a znane marki opatrują swoje wytwory informacją, że dany produkt jest przyjazny środowisku. Dlaczego więc nie wspierać tych trendów i nie wpływać na postawy i postępowanie młodego pokolenia na każdym przedmiocie nauczania, tłumacząc szerzej, dokładniej, pokazując, że są alternatywne wyjścia, które nie wiodą z powrotem do jaskiń, a tylko (lub aż) pozwalają oszczędzać zasoby przyrody i harmonijnie z nią koegzystować?

Nie w tym rzecz, by młody człowiek nie korzystał z dobrodziejstw cywilizacji, ale by robił to w sposób racjonalny, z poszanowaniem środowiska. Szansa, że tak się stanie, tkwi w nauczaniu, a przede wszystkim w wykształceniu u uczniów umiejętności krytycznego myślenia, chęci poszukiwania informacji oraz kształtowaniu świadomości ekologicznej. Jest wielce satysfakcjonujące, kiedy młody człowiek sam odkrywa, że wyprodukowanie jego ulubionego t-shirtu pochłonęło 2500 litrów wody⁸, a przechowywanie niepotrzebnych informacji w „chmurze” generuje również niemały cyfrowy ślad węglowy, a co najważniejsze: kiedy już wie, że może sam mieć wpływ na to, by go zmniejszyć. To przecież od niego będą zależeć przyszłe wybory, chociażby w kwestiach produktów

żywnościowych, sprzętu, jakim się otoczy, rodzaju środków transportu, z których będzie korzystał.

Warto więc wskazać drogę, pobudzić do myślenia interdyscyplinarnie: na biologii, chemii, informatyce, technice, matematyce, fizyce, języku polskim, wiedzy o społeczeństwie, przedsiębiorczości. Aby nie było tak, jak ujął to cytowany już wyżej, S. Lem: „Można przypuścić, że wszyscy ludzie mają świadomość, lecz na ogół nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę”. I o to „zdanie sprawy” toczy się bój.

To jest właściwym wyzwaniem dla nauczyciela, który ma możliwość stania się przewodnikiem, wychodząc poza podstawę programową i dając pretekst młodym ludziom do dyskusji oraz zrewidowania swoich przyzwyczajeń i stylu życia. Niech poszukują śladu środowiskowego swoich ulubionych przedmiotów, realizują pomysły związane z upcyklingiem, śledzą osiągnięcia naukowe wykorzystywane w ochronie środowiska. Niech zdobywają informacje o mikroplastiku i nietypowych zanieczyszczeniach, np. światłem. Lista pomysłów jest nieograniczona, bo takie pojęcia i zjawiska jak np. precykling, bioakumulacja, bioróżnorodność, nanotechnologia kryją bogactwo treści i dają szerokie pole do edukacji na każdym poziomie kształcenia, a metoda projektu pozwala na samodzielność i kreatywność.

Słowa kluczowe: świadomość ekologiczna.

Przypisy:

- ¹ Szerzej o „zwinności” edukacji w: J. Durszewicz, *Zwinna edukacja*, „Hejnał Oświatowy” nr 11/207/2021, s. 28.
- ² G. Łabno, *Ekologia. Słownik encyklopedyczny*, Wrocław 2006.
- ³ <https://www.gov.pl/web/klimat/badania-swiadomosci-ekologicznej> (dostęp: 26.08.2022).
- ⁴ file:///C:/Users/DELL/Downloads/Swiadomosc_ekologiczna_Polakow_2018_raport_graficzny_fin.pdf (dostęp: 26.08.2022).
- ⁵ <https://slang.pl/flexowac-sie/> (dostęp: 26.08.2022).
- ⁶ <https://www.greenpeace.org/usa/wp-content/uploads/2017/03/FINAL-10YearsSmartphones-Report-Design-230217-Digital.pdf> (dostęp: 26.08.2022).
- ⁷ W. McCallum, *Jak zerwać z plastikiem*, Kraków 2018.
- ⁸ <https://klimada2.ios.gov.pl/slady-wodny/> (dostęp: 30.08.2022).

* * *

Grażyna Łabno – nauczycielka biologii, chemii i przyrody z 25-letnim doświadczeniem; wieloletni dyrektor gimnazjum i szkoły podstawowej; doradca metodyczny MCDN Ośrodek w Nowym Sączu.

Wojny, epidemie a pedagogika zdrowia

dr hab. Małgorzata Kaliszewska, prof. UJŁ

Wokół książki Renaty Elżbiety Paligi *Wojny i epidemie w dziejach Rzeczypospolitej. Dżuma, cholera, tyfus*, Warszawa 2022.

„W obliczu zagrożenia epidemicznego i w kontekście podjętych działań przeciwepidemicznych człowiek jest zarówno najważniejszym beneficjentem tych działań, jak i ich najsłabszym ogniwem” (*Wojny i epidemie w dziejach Rzeczypospolitej. Dżuma, cholera, tyfus*, Warszawa 2022, s. 138). Pedagogika zdrowia rzadko nawiązywała dotąd do historii i epidemiologii, zwłaszcza w przekazach, skierowanych do młodzieży, choć Maciej Demel, uznawany za jej twórcę, podkreślał znaczenie znajomości historii dla rozwoju pedagogiki zdrowia. Także studenci pedagogiki podczas wykładów i ćwiczeń mieli możliwość zapoznać się z niektórymi jej obszarami historycznymi, chociaż nie wiadomo, czy zechcieli później skorzystać ze zdobytej wiedzy w trakcie swojej pracy wychowawczej.

Życie pokazało jednak, że to za mało, gdyż współczesność zaoferowała nam wszystkim doświadczenia epidemiczne, których zrozumienie mogłaby ułatwić wiedza z obszaru historii nauki, zawarta w proponowanej dziś Państwu książce. Autorka rekomendowanego opracowania jest bowiem lekarzem, zatem otrzymujemy publikację z obszaru historii nauki, interdyscyplinarną, która wnosi szereg istotnych informacji o epidemiach z przeszłości, skorelowanych z wojennym przemieszczaniem się wojsk oraz na temat sposobów radzenia sobie z profilaktyką przez ówczesne władze, w sytuacji braku dostatecznej wiedzy o przyczynach dżumy, tyfusu i cholery. Te trzy jednostki chorobowe są ponadto scharakteryzowane w materiałach zawartych w aneksie.

Autorka rozważa, czy możliwe jest podważenie dogmatu „o wpływie znajomości czynnika zakaźnego na rozwój metod prewencyjno-leczniczych w czasie epidemii” (s. 8). Książkę tę można uznać za pionierską, gdyż R.E. Paliga „podjęła próbę autorskich interpretacji wydarzeń historycznych z perspektywy wynikającej z praktycznej wiedzy

medycznej” (s. 11). Dodaje jeszcze, że współcześnie w obliczu pandemii wirusa SARS-CoV-2, walcząc jako ludzkość ze zmieniającym się patogenem, stosujemy metody z czasów starożytnych, a słowa izolacja, kwarantanna, dystans są odmieniane we wszystkich językach świata (s. 12).

Związek między wojnami a epidemiami chorób zakaźnych obserwowano od najdawniejszych czasów, a choroby epidemiczne nazywano „trzecią armią”, gdyż często decydowały one o losach wojny. We wprowadzeniu historycznym autorka niezwykle interesująco nawiązuje do bogatej literatury na ten temat, podkreślając, że współczesna epidemia spowodowała zwiększenie zainteresowania epidemiologią i podejmowanie licznych badań, z zastosowaniem metodologii z wielu dziedzin, w celu weryfikacji dogmatów, narastających przez wieki wokół istoty epidemii, ich przyczyn, a także wokół języka ich opisów przed odkryciem bakterii.

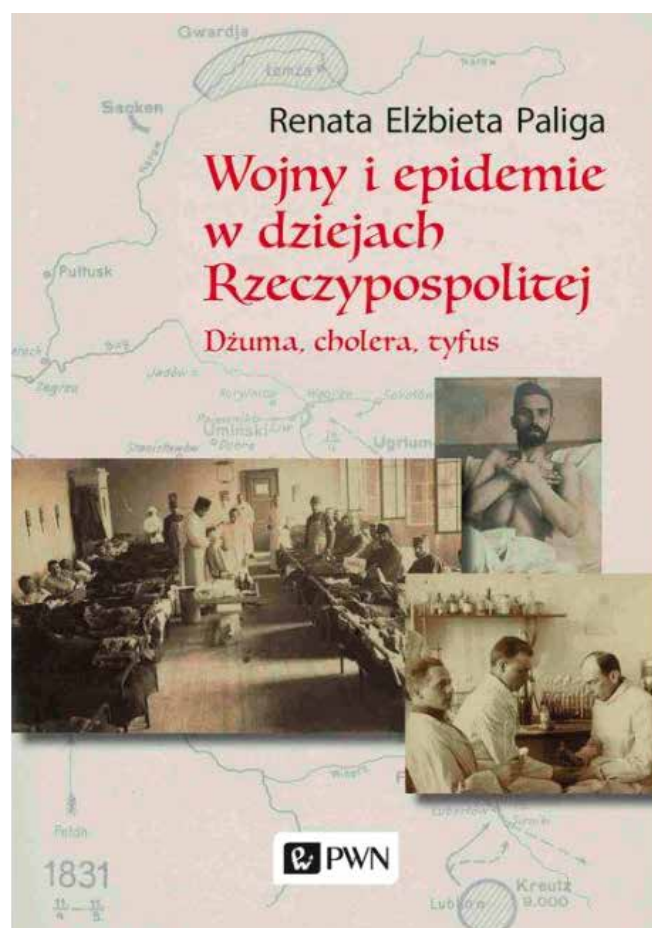
Jeśli chodzi o ziemie polskie, to już w kronikach Jana Długosza pojawiają się wzmianki o „morowym powietrzu”, a największe spustoszenie uczyniła „czarna śmierć” w Krakowie w roku 1360, kiedy to zmarło 20 tysięcy ludzi (s. 26). Już w średniowieczu uznawano czasem, że przyczyn choroby nie należy szukać w czynnikach nadprzyrodzonych, lecz w złych warunkach mieszkaniowych i wszechobecnym brudzie (s. 26). Choć jeszcze w XVIII wieku pokutował pogląd, że masowa śmierć to kara za grzechy (s. 38). Istniało też szereg innych koncepcji na temat przyczyn chorób, jak np. komety i wyziewy, a medycyna ludowa proponowała rytuały i wiązała zapobieganie chorobom z kultem świętych (s. 38).

W okresie epidemii w miastach wyznaczano specjalne władze i taki „burmistrz powietrzny” miał za zadanie organizować działania, np. przygotowywać miejsca izolacji chorych. Nie zamierzam streszczać tu informacji o losach wojen i ustaleniach, że

zazwyczaj większość żołnierzy umierała od chorób, a nie w walce, a skupię się na działaniach zapobiegawczych. Obserwowano bowiem pewne zależności, choć nie rozumiano, dlaczego jedni chorują, a inni nie. Na podstawie tych obserwacji tworzone przepisy izolacyjne. Obok obserwacji stosowano metodę prób i błędów oraz wykorzystywano intuicję, podpowiadającą skuteczne działania. „Doprowadziło to w XVIII wieku, sto lat przed odkryciem bakterii, do opracowania szczepień ochronnych na ospę i pierwszego skutecznego zapobiegania chorobom epidemicznym” (s. 38).

Jak zaznacza autorka, nie było w dawnych czasach regulacji prawnych do walki z epidemiami, właściciele ziem sami decydowali o sposobach walki z chorobami, ale z czasem w kolejnych wiekach powstawały organizacje, stanowiska lekarskie, rodzaj wojska do pilnowania porządku. Wszystkie te rozwiązania jednak nie były wystarczające, by sprostać wyzwaniom epidemicznym. Dopiero w XVIII wieku powstały formacje policyjne do zadań walki z epidemiami (s. 40). Wtedy też wobec chorych zaczęto stosować izolację i kwarantannę oraz kordony sanitarne, a także działania dezinformacyjne, informacyjne rozpoznawcze co do zagrożenia epidemią. W zagrożony teren posyłano zwiadowców, by potwierdzili istnienie groźnej choroby w obawie przed dezinformacją w warunkach wojennych. Nie wszyscy wiedzą, że jednym z czynników upadku powstania listopadowego w 1831 roku był brak aktualnych i wiarygodnych informacji na temat dynamiki rozprzestrzeniania się cholery (s. 130).

R.E. Paliga stara się odpowiedzieć na przywołane na wstępie pytanie o to, czy istnieje zależność między wiedzą o czynniku wywołującym epidemię a organizacją działań epidemicznych. W świetle badań literatury przedmiotu stwierdza, że współczesna medycyna w hierarchii działań przyjmuje prymat wiedzy o drobnoustroju, a za słuszne uznaje twierdzenia udowodnione naukowo metodami statystycznymi. Autorka dochodzi do zaskakującego wniosku, że „być może błędne jest skupienie uwagi na bakterii czy wirusie w budowaniu ciągu przyczynowo-skutkowego w zarządzaniu walką z epidemią. Porównanie epidemii do walki czy wojny prowadzi do personifikacji bakterii/wirusa, którego traktuje się jak wroga. To powoduje, że wszelkie działania skupiają się na zwalczaniu «wroga», a nie na okolicznościach wy-



Okładka książki, źródło: <https://ksiegarnia.pwn.pl/>

stąpienia epidemii. Zapominamy o tym, że wszelkie aktywności prowadzące do epidemii są konsekwencją działania człowieka” (s. 135).

W *Zakończeniu* R.E. Paliga odnosi się do czasów współczesnych. W sytuacji zagrożenia ludzie oczekują działań zdecydowanych, nawet autorytarnych, które poskromią zachowania tych, którzy kierują się indywidualną wolą przetrwania i strachem oraz teoriami spiskowymi, niebiorących pod uwagę dobra społecznego. Ale do skuteczności działań potrzebne jest zarządzanie elastyczne oraz wiarygodne. Oddajmy głos autorce: „Znajomość czynnika etiologicznego, osiągnięcia nauki (szczepienia) nie przyniosą społecznych korzyści, jeśli nie będą przez społeczeństwo przyjęte z akceptacją i zastosowane. Przyjęty przez bioetykę końca XX i początku XXI w. prymat woli jednostki do podejmowania decyzji (szczególnie tych mogących wpływać na bezpieczeństwo społeczne) zostaje w czasie współczesnej epidemii poddany dyskusji skłaniającej do refleksji” (s. 138). I jeszcze jedno ważne stwierdzenie: „Człowiek jest celem patogenu, koniecznym ogniwem do jego przetrwania, namnażania i istnienia. Jednocześnie to

człowiek swoim postępowaniem prowokuje możliwość trwania epidemii w przyrodzie, jako niezbędny element wzajemnego cyklu” (s. 138).

W tym miejscu, w sytuacji wielu dyskursów medialnych o pandemii mających miejsce w minionych latach, warto przypomnieć to, co w połowie lat 90. XX w. napisał Zygmunt Bauman, zajmując się relacją między człowiekiem a społeczeństwem: „Im mniej ten przekaz jest monotonny, im mniej ma charakter nie poddawanego w wątpliwość, nieodpartego nakazu niedającego okazji do refleksji – tym wolniejszym jawi się nam człowiek wystawiony na jego oddziaływanie”¹. I mowa tu jest o poszerzaniach granic wolności człowieka przez dawanie mu szansy wyboru i podejmowania odpowiedzialnych decyzji.

Jak ta kwestia odnosi się do ludzkiego ciała i zdrowia? Ciało człowieka przez wieki poddawane było mustrze, dyscyplinie wojskowej, ciężkiej pracy. Zainteresowanie zdrowiem miało miejsce wówczas, gdy jego deficyt zagrażał armii lub produkcji. Współczesny człowiek odzyskał swoje ciało i musztruje go wedle własnego upodobania, w pojedynkę. To od niego zależy, jakie sobie wyznaczy granice, jak będzie dbał o zdrowie, nikt go już nie przymusza do obowiązkowych prześwietleń płuc czy szczepień. Sprawa jest bardziej skomplikowana (odsyłam do Baumana), nam wystarczy do dalszych wywodów ustalenie, iż relacje między człowiekiem (jednostką) a społeczeństwem wyznaczają interesy jednej lub drugiej strony oraz możliwe konflikty tych interesów.

Jeszcze przed pandemią, podczas ćwiczeń z przedmiotu edukacja zdrowotna, rozważaliśmy ze studentami przykład ruchu antyszczepionkowego. Przeprowadziliśmy nawet sąd nad szczepionką, próbując zgromadzić argumenty za i przeciw lub znaleźć jakiś złoty środek, zadowalający obie strony. Uznaliśmy, że takiego złotego środka, takiej wyraźnej i jednoznacznej recepty nie ma. Między interesem osobistym a społecznym istnieje relacja *versus*² – dynamiczna, zmienna, wymagająca ustawicznej czujności. A to oznacza, że istnieją sytuacje wymagające w interesie społecznym podporządkowania się, by wspólnie zaradzić sytuacji epidemicznej. A czasem trzeba się przeciwstawić, gdy interes osobisty staje się zagrożony. Nikt z nas nie przypuszczał wówczas, że teoretyczne rozważania tak szybko, w przeciągu kilku miesięcy, staną się naszą rzeczywistością, wymagającą owej czujności

i podejmowania decyzji w sytuacji braku pewności co do ich podstaw.

Wracając do książki. Sądzę, że jej lektura może być obowiązkowa głównie dla tych, którzy zajmują się szkolną edukacją zdrowotną i profilaktyką. Przykłady z przeszłości oraz sugestie autorki mogą się okazać interesujące i przekonujące, zwłaszcza gdy mowa o człowieku jako „najsłabszym ogniwie”. Patogeny mogą być zmiennie, nieznane. Ale znane nam są podstawy higieny, mycie rąk, zasłanianie ust, szanowanie dystansu wobec innych, unikanie tłoku, głośnego mówienia w tłumie i wszystkie te działania higieniczno-zdrowotne, pokazujące szacunek dla drugiego człowieka i dla własnego zdrowia, bez nadmiernego lęku oczywiście i wyzbywania się możliwości aktywności społecznej.

Jest nas na Ziemi za wielu, przemieszczamy się nieustannie, jak te wojska w przeszłości i nie ma gwarancji, że nie czekają nas w przyszłości kolejne zagrożenia. Bądźmy więc mądrzejsi dzisiejszym doświadczeniem i wrażliwsi na interes społeczny. R.E. Paliga zapowiada kolejne tomy poświęcone epidemiom. Niech będą dla nas interesującą lekturą, wzbogacającą wiedzę o kontekstach dbałości o zdrowie i motywującą do możliwie trafnych decyzji zdrowotnych. Natomiast w medialnych i edukacyjnych dyskursach o zdrowiu częściej powinno się dostrzegać i wykorzystywać owe dwoistości ujęć interesów indywidualnego i społecznego, skoro kategoria ambiwalencji (*versus*) weszła do pedagogiki na dobre.

Słowa kluczowe: wojny, epidemie, pedagogika zdrowia.

Przypisy:

¹ Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995, s. 69.

² Odsyłam czytelników do książki L. Witkowskiego, *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*, Kraków 2015.

* * *



Dr hab. Małgorzata Kaliszewska, prof. ucz. Pracuje w Uczelni Jańskiego w Łomży. Specjalizuje się w pedagogice zdrowia i różnych aspektach dydaktyki szkolnej i akademickiej, członek Zespołu Redakcyjnego „Hejnału Oświatowego”.

Współpraca dyrektora lidera ze środowiskiem lokalnym. Obszar promocji i rekomendacji pracy szkoły

Zygmunt Fryczek

Dynamika zmian w gospodarce i środowisku lokalnym wymaga od dyrektora szkoły i zespołu nauczycieli skutecznej promocji usług edukacyjnych.

Aktualna rzeczywistość oświatowa dopomina się zarówno od dyrektorów szkół, jak i od liderów szkolnych efektywnego zaangażowania. Efekt przemian, który dał się zauważyć już w połowie lat 90. XX wieku, przygotował nowe rozwiązania i nową jakość w naukach społecznych bliskich pedagogice¹. Obecnie mamy do czynienia nie tyle z pedagogiką, co sekuritologią, która stawia na bezpieczeństwo. Wybór szkoły niekoniecznie podyktowany jest miejscem zamieszkania. Okazuje się, że szkoła, chcąc pozyskać klienta, musi na nowo kształtować swój wizerunek. Musi stać się atrakcyjnym, bezpiecznym i godnym zainteresowania miejscem przyszłej edukacji.

Szkoła dzisiaj jest instytucją otwartą, aktywną w środowisku lokalnym, liczącą się w rankingach szkół gminy, powiatu czy województwa. Obecnie szkoły są coraz bardziej zainteresowane nawiązywaniem kontaktu ze środowiskiem lokalnym. Nadanie szkole indywidualnego i niepowtarzalnego charakteru daje szansę na utrzymanie i ewentualne zwiększenie liczby uczniów. Istotne jest dążenie do rozwijania i eksponowania tych sfer działalności placówki oświatowej, które dają pozytywne wzmocnienia dla społeczności lokalnej. Dotychczasowy przekaz informacji o poziomie nauczania i ofercie danej szkoły, krążący w opinii środowiska lokalnego, już nie wystarcza. Konieczne jest konkurowanie o ucznia. Placówki oświatowe nie mogą pozostawać obojętne na to, co się o nich mówi i pisze. Muszą być innowacyjne w działaniu².

Kształtowanie wizerunku szkoły nie jest sprawą ani łatwą, ani taną, ale stanowi jedno z wielu nowych wyzwań dla dyrektora i liderów szkoły.

Celem promocji szkoły jest wywołanie przychylności, sympatii, zaufania, a nawet przywiązania osób i innych instytucji. Placówki rzadko posiadają odrębny budżet promocyjny, dlatego wdrożenie komercyjnych sposobów działań często zastępowane jest „domowymi sposobami” przy wykorzystaniu zasobów własnych szkoły i operatywności dyrektora. Obszar związany z promocją szkoły wyznacza dyrektorowi nowe cele i zadania, które poprawnie zdiagnozowane, według własnych przemyśleń, przyniosą efekty³.

Kreatywny dyrektor – lider zespołu nauczycieli

Dyrektor szkoły, obecny w środowisku, przekonuje nauczycieli osobistym przykładem. Buduje swój wizerunek nie tylko w deklaracjach, ale w praktycznym działaniu. Prezentuje własną kreatywność i postawę innowatora. Komunikatywny, twórczy, potrafiący radzić sobie w nowych sytuacjach dyrektor wskazuje nauczycieli o podobnych cechach. W takich okolicznościach wybiera liderów z zespołu nauczycieli. Działania twórcze wyrażają się taką aktywnością, która przynosi nowe rozwiązania, strategie, metody dotąd nieznanne, a jednocześnie społecznie wartościowe.

Kreatywny dyrektor jest animatorem, organizatorem, twórcą własnego systemu kierowania oraz promowania placówki w środowisku. Sukces szkoły zależy od dyrektora, nauczycieli i pracowników obsługi. Dyrektor musi być menadżerem oświaty, a nie tylko nauczycielem, któremu powierzono funkcje kierownicze. Szkoły przez wiele lat nie zabiegały o obiektywne ocenianie oraz promocję jakości swoich usług; były po to, żeby

realizować wskazane przez ministerstwo podstawy programowe. Zmiany gospodarcze i cywilizacyjne wymuszają progresję idącą w kierunku zdobycia „rynku”. Placówkę oświatową postrzega się jako jednostkę świadczącą usługi edukacyjne i generującą zachowania społeczne. Próbując określić, czym jest promocja szkoły, można przyjąć następującą definicję: „Promocja szkoły to spójna strategia komunikowania się z jej otoczeniem (klientami, instytucjami, podmiotami gospodarczymi itp.) zmierzająca do realizacji jej misji i celów (pozyskania klientów, informowania środowiska lokalnego, kształtowania pozytywnego wizerunku, pozyskiwania partnerów i sponsorów itp.)”⁴.

Szkoły, które chcą utrzymać się i liczyć na rynku, chcące odnosić sukcesy, zaspokajając potrzeby swoich „klientów”, muszą zadbać o swój wizerunek oraz stosować efektywne metody komunikowania się z otoczeniem i mieć skuteczną reklamę wizualną. To zadanie z racji zmian społecznych dyrektor szkoły musi również delegować na zespoły nauczycieli. Sprawnie działający zespół musi mieć wyznaczonego lidera, którego akceptują dyrektor, nauczyciele i społeczność szkolna.

Komunikacja w promocji szkoły

Jedną z najważniejszych funkcji zarządzania jest zagwarantowanie właściwego procesu komunikowania się z otoczeniem. Aktualnie jest ona zmienna i wypełniona nową technologią oraz nowymi uwarunkowaniami społecznymi. Komunikacja w placówce to kontaktowanie się z całą jej społecznością. W przypadku szkoły to codzienna wymiana informacji między uczniami, rodzicami, nauczycielami, pracownikami obsługi, dyrektorem. Komunikacja z otoczeniem, w nowocześnie zarządzanej szkole, to planowe działania promocyjne skierowane do zewnętrznego odbiorcy⁵. Szczególne znaczenie komunikacji podkreśla John Stewart, pisząc, że komunikacja jest procesem kształtowania osoby, co oznacza, że to, kim jesteśmy, zostaje wypracowane w toku naszych kontaktów werbalnych i niewerbalnych⁶.

Szkoły są instytucjami publicznymi, ocenianymi przez organy nadzoru, aktualnych i przyszłych klientów oraz przez społeczność lokalną. Jaki będzie zatem obraz placówki, w dużej mierze zależy od umiejętnej „dystrybucji” komunikatów. Przekazu nie można pozostawić samemu sobie.

Musi on być przemyślaną strategią dostosowaną do odbiorcy tak, aby zminimalizować niekontrolowany przepływ informacji niepożądanych bądź zniekształconych.

Istotnym zagadnieniem związanym z promocją szkoły jest identyfikacja społeczności lokalnej z placówką oświatową. Pomocą w reklamie placówki mogą być komunikatory społecznościowe i narzędzia nowej technologii. Dyrektor musi jednak dysponować wsparciem współpracowników w swoich działaniach, z pewnością jest liderem i przywódcą zespołu, ale jednocześnie musi koncepcyjnie delegować swoje uprawnienia. Taka konfiguracja zachowań w zespole przyniesie efekty w środowisku lokalnym.

Strategia działań promocyjnych

W kontekście myślenia marketingowego – promocja szkoły nie polega na akcjach promocyjnych, lecz winna być dobrze przemyślana, zaprogramowana oraz realizowana zgodnie z wcześniej przyjętym planem. Wspólna strategia działań pozwoli określić obszary możliwych oczekiwań i zaplanowanych rozwiązań. Myślenie w perspektywie czasu pokazuje dyrektorowi, jaki kierunek należy przyjąć dla celu, i zadania, który wyznaczył. To wszystko ma prowadzić do wypracowania wspólnej strategii – jeśli nie na kilka lat, to przynajmniej na czas najbliższego roku szkolnego.

Tworzenie strategii jest niczym innym jak znalezieniem odpowiedzi na wcześniej postawione pytania. Chcąc skutecznie promować szkołę, musimy wiedzieć: co, kiedy, jak, gdzie, w jaki sposób zamierzamy osiągnąć. Brak spójności i podporządkowania promocji misji i wizji placówki może dać efekt niezamierzony i zadziałać demotywująco. Etapy kształtowania i prowadzenia działań promocyjnych wprowadzają ład i ułatwiają ewaluację. Opracowując strategię, należy podjąć następujące kroki:

1. Analiza przedmiotu promocji – Co zamierzam promować?
2. Określenie celów promocji – Co chcę osiągnąć?
3. Identyfikacja odbiorcy działań – Do kogo kieruję działania?
4. Kształtowanie przekazu promocyjnego – W jaki sposób będę działać?
5. Wybór narzędzi promocji – Jak zamierzam dotrzeć z przekazem do adresata?

6. Określenie harmonogramu działań – Kiedy i w jakiej kolejności będę działać?
7. Określenie budżetu – Jakie poniosę koszty?
8. Zasady kontroli działań – Jak przeprowadzę kontrolę i końcową ewaluację?

Działania powyższe można rozpocząć od zespołowego badania „mocnych” i „słabych” stron szkoły. Analiza taka odnosić się może do sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Wymaga ona uwzględnienia wszystkich obszarów, tendencji i zjawisk w otoczeniu, które mają związek z organizacją. Wyznaczenie celów, a następnie weryfikacja pod względem realności ich realizacji są jednym z istotniejszych etapów. Jak pisze Philip Kotler, „Dany biznes powinien wybierać realistyczny poziom swoich zamierzeń. Poziom ten powinien wynikać z analizy jego możliwości i przewagi konkurencyjnej, a nie z pobożnych życzeń”⁷.

Specyfika usług edukacyjnych powoduje, że działania promocyjne są uwarunkowane czynnikami, które nie występują w innych organizacjach. Są to programy szkolne, roczny cykl pracy, ustawowy obowiązek nauki, brak odpłatności (szkoły publiczne), charakterystyczni adresaci, ograniczenia budżetowe, pojmowanie promocji jako manipulacji, brak doświadczenia. Mimo ograniczeń można zakładać, że dobrze opracowana strategia pozwala osiągnąć wymierne korzyści: zachęca klienta (ucznia, rodzica) do skorzystania z oferty, buduje świadomość istnienia oferty w szerszej społeczności, kształtuje wizerunek, zachęca do współpracy.

Podsumowując, można stwierdzić, że strategia działań promocyjnych zawiera się w następujących zasadach⁸:

- Działania promocyjne nie zastąpią starań o wysoki poziom usług.
- Każde działanie może stać się komunikatem marketingowym.
- Wszystkie komunikaty (także zaniechanie przekazu) wpływa na wizerunek placówki.
- Wizerunek tworzą wszyscy i trzeba być tego świadomym.
- Działania promocyjne powinny być kształtowane i kontrolowane zgodnie z opracowaną procedurą.
- Proces działań promocyjnych powinien stanowić logiczny ciąg komunikatów wpływających na opinię otoczenia.

- Komunikaty i forma przekazu muszą być dostosowane do odbiorcy.
- Przepływ informacji musi odbywać się na wszystkich płaszczyznach dwukierunkowo.
- Istotna jest systematyczna kontrola reakcji otoczenia na komunikaty promocyjne szkoły.

Elementy kształtujące wizerunek szkoły

W kształtowaniu wizerunku szkoły biorą udział wszyscy uczestnicy życia szkolnego – uczniowie, rodzice, nauczyciele, pracownicy administracyjni, władze lokalne, absolwenci. Wszystkie działania, świadome lub nie, mają wpływ na wizerunek placówki. Decydentem jest zawsze dyrektor⁹. To on musi pamiętać, że zmienna sytuacja społeczna utrudnia realizację zaplanowanych zadań. Buforem bezpieczeństwa w kontroli realizacji zadań jest lider, który wspiera, podpowiada, przypomina.

Jakość edukacji

Osiągane przez uczniów wyniki w konkursach przedmiotowych i tematycznych dają obraz zaangażowania szkoły w rozwijanie uzdolnień. Informacje na temat wyników sprawdzianów zewnętrznych są podsumowaniem kilkuletnich działań i pozwalają na dokonanie porównań z innymi szkołami. Śledzenie losów absolwentów (liczba uczniów dostających się do szkół, które wybrali i osiągnęli przez nich wyniki w późniejszej edukacji) jest odzwierciedleniem starań szkoły o jak najwyższy poziom kształcenia.

Komunikacja i współpraca w zespole

Szkoła jako placówka użyteczności publicznej poddawana jest ciągłej obserwacji i ocenie. Od tego, jak kształtują się współpraca i komunikacja, zależą efekty większości podejmowanych działań. Rozdźwięk między nimi utrudnia realizację zadań, wprowadza napiętą atmosferę i jest „wyczuwany” przez otoczenie. Warto skupić się nad pokazaniem skuteczności praktycznej komunikacji za pośrednictwem, którą realizuje aktualnie szkoła. Skierowanie wszystkich wysiłków na osiągnięcie jednolitego celu, umiejętność podziału ról i obowiązków, weryfikacja działań na podstawie wniosków wyciągniętych po realizacji zadań są składnikami sukcesu widocznego również w środowisku lokalnym. W sytuacji epidemicznej lider szkolny odgrywa zasadniczą rolę w podtrzymywaniu kontaktów ze środowiskiem lokalnym.

Nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów ze środowiskiem lokalnym

Organizowanie zajęć dodatkowych, odpłatne udostępnianie pomieszczeń popularyzuje szkołę i pozwala pozyskać przychylność i zainteresowanie. W każdym środowisku wyróżnić można osoby, które mają szczególnie opiniotwórczy wpływ. Warto pozyskać takich ludzi i dbać o utrzymanie z nimi stałego kontaktu poprzez swoje wypowiedzi i rekomendacje wywierają istotny wpływ na społeczny wizerunek szkoły, jednocześnie uczestnicząc w jej promocji, co podnosi efektywność i skuteczność podejmowanych przez dyrekcję działań¹⁰.

Informacja propagandowa

Szkoła nie może bać się mediów. Wszechobecny przekaz informacyjny jest doskonałym środkiem pozwalającym promować placówkę na wiele różnych sposobów. Począwszy od ulotek, poprzez plakaty, gazetki, lokalną prasę, po lokalną telewizję i Internet. Umiejętne wykorzystanie roli mediów w kształtowaniu opinii publicznej poprzez organizowanie i utrzymywanie kontaktów z prasą, radiem czy telewizją, przygotowanie materiałów promocyjnych do publikacji wymaga dużego nakładu pracy i umiejętności. Warto powołać osobę odpowiedzialną za powyższe działania, która współpracując z pozostałymi pracownikami, będzie koordynować i kontrolować przebieg realizacji strategii promocji placówki.

Biuletyny, informatory o szkole, warunkach przyjęć, nauczanych przedmiotach, warunkach socjalno-bytowych to inne formy promowania szkoły. Ważna jest wizualizacja i aktualizacja materiałów promocyjnych. Interesującym elementem promującym placówkę jest monografia szkoły czy wydawanie drukiem broszur z publikacjami nauczycieli.

Działania sponsoringowe

Chcąc pozyskać wsparcie i sympatię ze strony darczyńców, warto akcentować, że działania wspierające szkołę są zawsze odbierane społecznie. Nie bez znaczenia jest fakt, że z reguły liczne środowisko szkolne: nauczyciele, uczniowie, rodzice, ich rodziny, znajomi to ogromna rzesza potencjalnych klientów. Współpraca ze sponsorem czy fundacją dająca wymierne korzyści widoczne dla lokalnej społeczności buduje obraz szkoły jako placówki zabiegającej o atrakcyjność swojej oferty.

Działania lobbingowe

Lobbing w przypadku szkoły polega na dostarczaniu władzom miejskim i oświatowym informacji o problemach szkoły i nakłanianiu do działań sprzyjających ich rozwiązaniu¹¹. Można do tego celu wykorzystać np. absolwentów, którzy osiągnęli w społeczności lokalnej znaczącą pozycję, cieszą się autorytetem, a jednocześnie są w sposób emocjonalny związani ze szkołą. Inną, równie ważną grupą nacisku są rodzice, zaangażowani w prace lokalnych samorządów, a jednocześnie znający problemy szkoły i osobiście zainteresowani ich rozwiązaniem.

Odpowiednio przygotowana promocja szkoły buduje klimat zaufania, kształtuje postawę społecznej odpowiedzialności i solidarności, a przede wszystkim buduje pozytywny wizerunek placówki. W takiej szkole uczeń, rodzic i nauczyciel chętnie podejmują nowe inicjatywy, identyfikują się z nią, dążą do wykreowania obrazu jeszcze bardziej atrakcyjnego w opinii społeczności lokalnej. Aktywny, dynamicznie działający dyrektor dostrzega potrzebę nawiązania współpracy z nauczycielami doradcami metodycznymi, jak również wskazuje szkolnych liderów w celu lepszej modyfikacji działań zespołu nauczycieli. Taki układ działań wewnętrznych szkoły pozwala na efektywne budowanie własnej diagnozy potrzeb. Jest kluczem do zmian i konfiguracji obszarowych w organizacji promocji pracy szkół.

Słowa kluczowe: promocja szkoły.

Przypisy:

- ¹ S. Witek, *Twórcze kierowanie szkołą*, Kalisz 1993, s. 23.
- ² P. Zeller, *Promocja szkoły w środowisku lokalnym*, Warszawa 2016, s. 7.
- ³ Tamże, s. 28.
- ⁴ Tamże, s. 31.
- ⁵ S. Witek, *Twórcze kierowanie szkołą*, Kalisz 1993, s. 47.
- ⁶ J. Stewart, *Mosty zamiast murów – o komunikowaniu się między ludźmi*, Warszawa 2000, s. 28.
- ⁷ P. Kotler, *Marketing – analiza, planowanie, wdrożenie i kontrola*, Warszawa 1994, s. 76.
- ⁸ Tamże, s. 76.
- ⁹ B. Iwankiewicz-Rak, *Marketing organizacji niedochodowych – wybrane problemy adaptacji w warunkach polskich*, Wrocław 2010, s. 143.
- ¹⁰ Tamże, s. 97.
- ¹¹ J. Łuczyński, *Szkoła a rynek pracy. Zarządzanie publiczne*, Kraków 2009, s. 124.

* * *

Zygmunt Fryczek – wicedyrektor MCDN ds. Ośrodka w Nowym Sączu. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Depresyjni, nieszczęśliwi, siedzący w Internecie – raport „Młodzież 2021”

Polskie nastolatki mają coraz gorsze samopoczucie psychiczne – pokazują badania CBOS i Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (KCPU), Młodzież 2021. I niepokojąco duży odsetek uczniów sięga po alkohol oraz inne substancje psychoaktywne. Lockdowny w tym nie przeszkodziły.

Mimo że w 2021 roku młodzi ludzie siedzieli zamknięci w domach z powodu nauki zdalnej, 66% uczniów szkół ponadpodstawowych piło w ciągu ostatniego miesiąca piwo, a 62% – wódkę. Rządziej sięgali po marihuanę, haszysz i dopalacze. Badanie CBOS i KCPU zrealizowano metodą audytoryjną, ankietową, od 1 października do 5 listopada 2021 roku. Objęto nim ostatnie klasy szkół ponadpodstawowych (wylosowano 80 szkół; 1500 respondentów). 95% badanych było w wieku 17–19 lat.

Kiedy nastolatek sięga po używki

Ekspertki podkreślają, że na to, czy młody człowiek sięgnie po substancje psychoaktywne, wpływają konteksty społeczny, ekonomiczny, komfort psychiczny, sukcesy szkolne. Młodzież częściej niż dorośli deklarowała poczucie bycia nieszczęśliwym, bycia w depresji. Ponad połowa uczniów przyznała się do wściekłości, chęci, żeby wszystko rozwalić. Jednak najbardziej niepokojące są myśli samobójcze, które przejawiało aż 18 proc. badanej młodzieży! Zdaniem autorów badania szczególną uwagę powinno zwrócić się na dziewczyny, które czują się zdecydowanie gorzej niż chłopcy. Częściej doświadczają poczucia bezradności, nieszczęścia, depresji, wściekłości. Z tymi stanami psychicznymi zmagają się głównie dziewczęta niewierzące o światopoglądzie lewicowym. Na ich samopoczucie wpływa zarówno ocena warunków życia, jak i rozpoznawanie (lepiej niż chłopcy) własnych stanów emocjonalnych. Zacierają się też różnice między płciami, jeśli chodzi o sięganie po alkohol.

Edukacja zdalna i jej skutki

W badaniu przyjrano się wadom i zaletom edukacji zdalnej. Aż 65% badanych skarżyło się na problemy z łączem internetowym. Najwięcej kłopotów zgłaszali uczniowie z rodzin o złej sytuacji

materialnej i mieszkający na wsi. Ci byli najczęściej narażeni na współdzielenie komputera z innymi domownikami. W miastach natomiast był problem ze znalezieniem przestrzeni do nauki. Aż 62% rodziców źle oceniło jakość nauki zdalnej, podobnego zdania było 29% uczniów. Rodzice byli też bardziej krytyczni, jeśli chodzi o brak kontaktów towarzyskich dzieci (83% vs 47% uczniów). Nie podobał się także zbyt długi czas spędzany przez ich dzieci przed komputerem (82% vs 46% uczniów) oraz brak aktywności fizycznej (75% vs 30% uczniów).

Niepokojąca w kontekście następstw nauki zdalnej jest rosnąca grupa dzieci i młodzieży spędzającej w Internecie powyżej 4 godzin. Ogólnie nastąpiło wydłużenie średniego czasu spędzanego w sieci do 5 godzin w ciągu doby. To o 45 minut dłużej niż w 2018 roku. Bardzo wzrosło oglądanie w sieci filmów i seriali, granie w gry sieciowe. Do Internetu przeniosły się także kontakty towarzyskie i słuchanie muzyki. Tuż po zakończeniu nauki zdalnej spadł odsetek młodych wykorzystujących Internet do nauki. Niepokoić może fakt, że wzrosła grupa młodych osób niedosypiających z powodu korzystania z Internetu oraz uznających życie bez tego narzędzia za nudne, puste, pozbawione wartości.

Ponad 2/3 badanych wykazywało niski poziom ryzyka uzależnienia od Internetu, czyli użytkowało go poniżej 2 godzin; 1/4 – poziom umiarkowany – ta grupa w pandemii zwiększyła się. Co dwudziesty badany wykazywał poważniejsze symptomy uzależnienia. Za podwyższony poziom ryzyka uzależnienia uznaje się spędzanie w Internecie 6 godzin na dobę. Niestety, 9% młodych ludzi przebywa w Internecie 9 godzin na dobę, 22% – od 6 do 8 godzin, 39% – 4–5 godzin. Są też tacy, którzy nie rozstają się z Internetem, w każdej chwili odbierają wiadomości, zamiast robić to od czasu do czasu.

Źródło: www.zdrowie.pap.pl

Zapraszamy do korzystania z oferty edukacyjnej Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

MAŁOPOLSKIE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI

ul. Lubelska 23, 30-003 Kraków

tel. + 48 12 623 76 46, + 48 12 623 76 56; fax + 48 12 623 77 41

www.mcdn.edu.pl

e-mail: biuro@mcdn.edu.pl

Ośrodek w Krakowie

ul. Garbarska 1, 31-131 Kraków

tel. + 48 12 422 14 49, +48 12 422 86 13 w. 35; fax +48 12 261 31 60

www.krakow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.krakow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 12 422 14 49; tel. kom. 513 042 381

Ośrodek w Nowym Sączu

ul. Jagiellońska 61, 33-300 Nowy Sącz

tel. +48 18 443 71 72, + 48 18 443 80 81 w. 23

tel./fax +48 18 443 71 72 w. 18

www.nowysacz.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.nowysacz@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 18 443 71 72 w. 25; tel. kom. 513 042 386

Ośrodek w Oświęcimiu

ul. M. Kolbego 8, 32-600 Oświęcim

tel. +48 33 844 43 14; fax +48 33 844 42 93

www.oswiecim.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.oswiecim@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 33 844 43 14 w. 33; tel. kom. 513 042 427

Ośrodek w Tarnowie

ul. Nowy Świat 30, 33-100 Tarnów

tel. +48 14 688 88 10, fax +48 14 688 88 11

www.tarnow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.tarnow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 14 688 88 10 w. 118; tel. kom. 513 042 389

